Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 15.— za wiersz. Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 311 (1627) B PIĄTEK, 30 LISTOPADA 1951 ROKU CENA 15 gr

Narody świata nie dadzą się zwieść pokojowej frazeologii agresorów amerykańskich

Plan 3-ch zmierza do udaremnienia rozbrojenia

— stwierdza wicemin. Wierbłowski w ONZ

W toku debaty nad zagadnieniem rozbrojenia szef delegacji polskiej, wiceminister Stefan Wierbłowski, wygłosił w komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego następujące przemówienie:

Pan Acheson, przedstawiając komisji politycznej t.zw. plan regulowania i ograniczenia zbrojeń, w zakończeniu swego przemówienia nazwał plan ten „wielką szansą dla pokoju świata" i zapowiedział, że dyskusja nad nim wykaże, kto z szansy tej skorzysta, by z drogi wojny zawrócić na drogę pokoju.

Istotnie, dyskusja nad tym planem wykazuje niezbicie, kto rzeczywiście broni sprawy pokoju i pragnie jego zabezpieczenia, a kto, posługując się demagogicznymi chwytami, stwarza tylko pozory walki o pokój.

Projekt rezolucji usiłowano przedstawić komisji, jako plan nowy i kompromisowy nie tylko w stosunku do wniosków, które Stany Zjednoczone zgłosiły na poprzednich sesjach, lecz nawet w porównaniu do deklaracji trzech mocarstw zgłoszonej na bieżącej sesji Zgromadzenia w dniu 8 listopada 1951 r.

Dyplomatyczny niewypał

Nie ulega wątpliwości, że wniosek trzech mocarstw, przedstawiony komisji politycznej, różni się, jeśli chodzi o sposób sformułowania, od deklaracji trzech mocarstw. Przyczyny tego są jasne i zrozumiałe. Tak zwany plan rozbrojeniowy prezydenta Trumana, powtórzony przez p. Achesona, zamiast stać się sensacją, zamiast stworzyć pozory wielkiej propozycji pokojowej ze strony Stanów Zjednoczonych i wywołać wrażenie, że Stany Zjednoczone przechodzą z nieprzejednanych pozycji wyścigu zbrojeń na tory rozbrojenia i współpracy, **okazał się po prostu dyplomatycznym niewypałem.**

Sposób, w jaki opinia publiczna przyjęła przemówienie prezydenta Trumana, deklarację trzech mocarstw oraz wystąpienie p. Achesona na plenum Zgromadzenia, zmusił delegację amerykańską do sporządzenia drugiego, poprawionego, ale bynajmniej nie zmienionego w treści wydania swego planu. Zrobiono to po to, aby jeszcze bardziej zamaskować prawdziwe, bynajmniej nie rozbrojeniowe intencje Stanów Zjednoczonych.

Rozważając zatem projekt rezolucji, przedłożony przez Stany Zjednoczone, W. Brytanię i Francję, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na następujące 3 momenty:

1) na całokształt amerykańskiej polityki zagranicznej, która stanowi tło przedstawionego planu,

2) na wyraźnie propagandowy jego charakter i pominięcie w nim najistotniejszych zagadnień rozbrojeniowych, i wreszcie

3) na pełną świadomość wnioskodawców, że plan ten nie może ze względu na swój charakter stworzyć ram dla prawdziwego rozbrojenia.

Nowy projekt oznacza, że Stany Zjednoczone zaczynają sobie zdawać sprawę z antywojennych i antyamerykańskich nastrojów na całym świecie i dlatego chcą swój program zbrojeniowy ukryć pod maską pokojowej frazeologii.

Projekt rezolucji to jeszcze jedno posunięcie totalnej dyplomacji amerykańskiej, zmierzające do wykorzystania ONZ jako listka figowego dla amerykańskich planów wojennych.

Podczas gdy na posiedzeniu komisji **p. Acheson mówił o pokoju i potrzebie odprężenia w sytuacji międzynarodowej, p. Adenauer wybierał się do Paryża, aby omawiać z p. Achesonem,** wbrew woli i interesom narodu niemieckiego, **warunki odrodzenia Wehrmachtu** i włączenia Niemiec Zachodnich do agresywnego paktu atlantyckiego.

A w tym samym czasie p. **Acheson przygotowywał już swoje rzymskie przemówienie, nawołujące do przyśpieszenia wyścigu zbrojeń** i grożące sankcjami bardziej opornym członkom paktu atlantyckiego.

P. Acheson zdał sobie sprawę ze swojej fałszywej sytuacji i już na początku swego przemówienia usiłował znaleźć wytłumaczenie, dlaczego zbrojąc się mówi o rozbrojeniu. Toteż stwierdził, że projekt ten, składany w chwili, gdy Stany Zjednoczone realizują największy w historii program zbrojeniowy w czasie pokoju, może się wydać niektórym ludziom projektem przygotowanym w „nieodpowiedniej chwili".

Dlatego delegat Stanów Zjednoczonych zaprezentował nam tutaj paradoks: „zbrójmy się, aby się rozbroić". Delegat Stanów Zjednoczonych nie szczędził wysiłków, aby udowodnić nam logikę takiego postawienia sprawy.

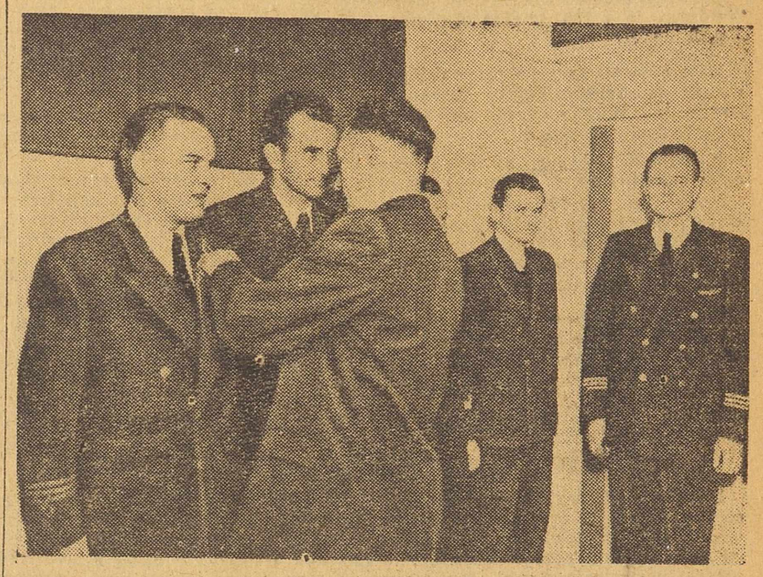
Mimo, że słowo „rozbrojenie" powtarza się w każdym prawie zdaniu projektu rezolucji trzech mocarstw, projekt ten w obecnym brzmieniu nie stwarza możliwości ograniczenia zbrojeń. Najważniejsze zagadnienia są całkowicie pominięte, a **rezolucja jest bardziej wymowna w przemilczeniach niż w tym, co głosi.**

Projekt rezolucji trzech mocarstw zupełnie pomija natychmiastowy zakaz użycia broni atomowej. Wiemy wszyscy, że zagadnienie zakazu broni atomowej i kontroli wykonania tego zakazu stoi na porządku dziennym Narodów Zjednoczonych już od chwili stworzenia Organizacji.

Narody świata, składając 500 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, stanowczo wypowiedziały się za zakazem broni atomowej. Niemniej jednak p. Acheson zarówno w swym przemówieniu, jak i w projekcie rezolucji nie chce się zgodzić na przyjęcie tej podstawowej zasady za punkt wyjścia programu rozbrojeniowego. W dziedzinie energii atomowej rezolucja wraca do starego i zdyskredytowanego, t.zw. planu Barucha, który miał na celu zabezpieczenie amerykańskiego monopolu broni atomowej przy równoczesnej kontroli nad zasobami energii atomowej wszystkich innych państw.

Dalszy ciąg na str. 2

Dekoracja wzorowych lotników



Za wzorowe wykonanie obowiązków służbowych i wykazane przy tym bohaterstwo i odwagę odznaczeni zostali w dn. 26 b.m. lotnicy PLL „Lot". Złoty Krzyż Zasługi otrzymali — pilot T. Henzel i mechanik Bogdanow oraz Srebrne Krzyże Zasługi — pilot Szrejbrowski, pilot-mechanik E. Kamela i radiooperator Z. Gałka. Dekoracji dokonał minister Transportu Drogowego i Lotniczego — J. Rustecki.

Na zdjęciu: min. J. Rustecki dekoruje pilota Tadeusza Henzla.

CAF — fot. Dąbrowiecki

W dniu Święta Albanii

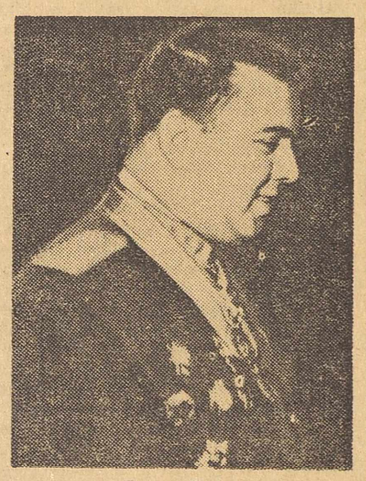
Depesza Prezydenta Bolesława Bieruta

Pan Dr Omer NISHAMI
Przewodniczący Prezydium
Zgromadzenia Ludowego
Albańskiej Republiki Ludowej
TIRANA

W dniu Święta Narodowego bratniej Albanii przesyłam Panu, Prezydium Zgromadzenia Ludowego oraz narodowi albańskiemu, w imieniu narodu polskiego i swoim własnym, jak najserdeczniejsze gratulacje.

Szczera przyjaźń i pogłębiająca się współpraca naszych narodów jest czynnikiem, który wzmacnia światowy obóz pokoju, walczący zwycięsko pod przewodem Wielkiego Zw. Radzieckiego przeciw wojnie, o demokratyczne formy współpracy między państwami. Życzę narodowi albańskiemu dalszych coraz pomyślniejszych osiągnięć w jego wspaniałych wysiłkach nad rozbudową gospodarki, rozwojem kultury, rozkwitem Ludowej Albanii.

Bolesław BIERUT



Enver Hodża

Depesza premiera Cyrankiewicza

Pan Generał Armii
Enver HODŻA
Prezes Rady Ministrów
Albańskiej Republiki Ludowej
TIRANA

W imieniu Rządu RP i własnym ślę Panu, Panie Premierze, oraz Rządowi Albańskiej Republiki Ludowej gorące pozdrowienia z okazji Święta Narodowego Albanii, oraz serdeczne życzenia dalszych sukcesów narodu albańskiego w rozwijaniu politycznych i gospodarczych sił swego kraju oraz w walce przeciw agresywnym zakusom imperialistów i ich pomocników, w walce, którą nasze narody wespół z całym obozem postępu i pokoju toczą pod przewodem Wielkiego Zw. Radzieckiego.

Józef CYRANKIEWICZ

Poza tym depeszę z okazji Święta Narodowego Albanii wystosował również min. spraw zagr. dr St. **Skrzeszewski.**

Kopalnie węgla »Wanda—Lech« i »Łagiewniki« wykonały roczny plan na 34 dni przed terminem

Załogi kopalni „Wanda — Lech" i „Łagiewniki" jako 3 i 4 w Polsce na 34 dni przed terminem, 28 bm., zwycięsko wykonały roczny plan wydobycia węgla.

Górnicy kopalni „Wanda — Lech" osiągali w listopadzie średnio 111,8 proc. dziennego planu wydobycia.

W awangardzie górników tej kopalni kroczą: rębacz chodnikowy H. **Habraszka,** wykonujący 347 proc. normy, rębacz filarowy Fr. **Skutela,** osiągający 230 proc. normy i brygadzista — rębacz ścianowy P. **Kandziora,** który uzyskuje 226 proc. normy.

Dziesiątki pomysłów racjonalizatorskich zastosowanych w r. b. w kopalni przyniosły oszczędności sięgające 600 tys. zł.

Sukces załogi kopalni „Łagiewniki" jest tym większy, że w r. ub. kopalnia ta nie wykonała planu i jeszcze na początku b. r. górnicy mieli poważne trudności. W przełamaniu ich pomogła załodze szeroka mobilizacja przeprowadzona przez aktyw partyjny i związkowy.

Efektem wspaniale rozwijającego się współzawodnictwa pracy i wzrastającego uświadomienia górników jest poważne zwiększenie w r. b. wydajności kopalni.

Załogi meldują o sukcesach

Ostatnio o wykonaniu planu rocznego zameldowała załoga największych w przemyśle szklarskim zakładów szkła lustrzanego „Wałbrzych".

Pierwsza spośród fabryk porcelany zadania II roku Planu 6-letniego wykonała na 38 dni przed terminem załoga Zakładów Porcelany Stołowej „Wałbrzych". Następnie zameldowały o wykonaniu planów: Fabryka Porcelany w Jaworznie Śl. oraz Fabryka Porcelany w Chodzieży.

O wykonaniu planu rocznego zameldowały również zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Izolacyjnego.

Roczne zadania produkcyjne wykonało także 9 fabryk podległych Zjednoczeniu Przemysłu Cukierniczego. Załoga fabryki „Syrena" wyprodukuje ponadplanowo do końca br. przeszło 500 tys. kg różnego rodzaju słodyczy wartości kilkunastu mil. zł.

Z woj. opolskiego donoszą o wykonaniu planów rocznych przez ponad 20 zakładów produkcyjnych.

Na 43 dni przed terminem zakłady energetyczne okręgu centralnego wykonały plan roczny. Najwcześniej zrealizowały zadania elektrownie: warszawska, łódzka i piotrkowska.

Załoga elektrowni łódzkiej wykonała plan produkcji 14 listopada.

Osiedla i ośrodki otrzymają górnicy w Dniu Barburki

Górnicy przygotowują się do obchodu 4 grudnia tegorocznego Święta Górnika.

W dniu święta oddane zostaną dwa piękne osiedla mieszkaniowe: na Ksawerze — dla górników kopalni „Gen. Zawadzki" i w Katowicach — Brynowie — dla górników kopalni „Wujek".

Bogaty program przypadającego 2 grudnia Dnia Młodego Górnika przewiduje m. in. uroczystość otwarcia szkolnego ośrodka górniczego w Chorzowie — Batorym, otwarcia wspaniałego pałacu młodzieży w Katowicach i przekazania młodzieży górniczej gmachu Instytutu Górnictwa w przyszłym miasteczku studenckim w Gliwicach.

Wniosek radziecki przeciw dywersyjnej ustawie Trumana na porządku dziennym sesji paryskiej ONZ

Obrady Komisji Zgromadzenia Ogólnego

PARYŻ (PAP). — 27 bm. obradowała komisja ogólna Zgromadzenia ONZ nad wnioskiem delegacji ZSRR o włączenie do porządku dziennnego VI sesji doniosłej i pilnej kwestii „agresywnych działań i ingerencji St. Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne innych krajów, co wyraziło się w przeznaczeniu 100 milionów dolarów na finansowanie werbunku osób i organizacji uzbrojonych grup w Zw. Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, Bułgarii, Rumunii, Albanii i w niektórych innych krajach demokratycznych oraz poza terytorium tych krajów".

W aneksie do tego wniosku min. Wyszyński podkreślił, że chodzi tu o podpisaną 10 października br. przez prezydenta Trumana „ustawę z 1951 r. o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa", która stanowi bezprzykładną ingerencję USA w sprawy wewnętrzne innych państw, pogwałcenie norm prawa międzynarodowego i zasad Karty NZ oraz porozumienia radziecko-amerykańskiego z 16 listopada 1933 r.

Delegat polski, M. **Lachs** oświadczył, że Polska specjalnie interesuje się kwestią, którą poruszył Zw. Radziecki, ponieważ jest ona objęta działaniem ustawy Trumana.

Stwierdzając, że ustawa amerykańska jest bezspornym dowodem brutalnej ingerencji USA w wewnętrzne sprawy innych państw oraz pogwałceniem zasad Karty NZ, prof. Lachs podkreślił, że postępowanie to jest równoznaczne z agresją. Delegacja polska domaga się umieszczenia kwestii poruszonej przez delegację ZSRR na porządku dziennym Zgromadzenia.

Z kolei zabrał głos delegat ZSRR minister A. Wyszyński. Odpowiadając na uwagi delegata USA, Grossa, że nic rzekomo „nie usprawiedliwia oskarżenia USA o ingerencję w sprawy wewnętrzne innych państw" min. Wyszyński oświadczył:

Ingerencja jest faktem. Postaramy się to udowodnić, kiedy będziemy mówili o meritum. Skoro zaś istnieje ingerencja, to usprawiedliwione jest w pełni oskarżenie o ingerencję.

Min. Wyszyński podkreślił, że cała działalność rządu St. Zjednoczonych, podobnie jak cała jego polityka zagraniczna, nie różni się niczym od agresywnej ustawy, o której mowa.

Komisja ogólna postanowiła jednomyślnie zalecić Zgromadzeniu Ogólnemu umieszczenie na porządku dziennym kwestii wysuniętej przez delegację radziecką. Przedstawiciel W. Brytanii zaproponował przekazanie tej kwestii do komisji politycznej. Propozycji tej nikt się nie sprzeciwił. Na tym posiedzenie komisji ogólnej zamknięto.

31 państw w dyskusji nad sprawą rozbrojenia

PARYŻ (PAP). — W dyskusji nad sprawą rozbrojenia, toczącej się od ośmiu dni w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ zabierali dotychczas głos przedstawiciele 31 państw.

Podczas wtorkowej dyskusji Komisji Politycznej pierwszy przemawiał szef delegacji polskiej, wicemin. Wierbłowski. (Przemówienie min. Wierbłowskiego podajemy osobno).

Zatwierdzenie nieważnego mandatu kuomintangowca

PARYŻ (PAP). — We wtorek odbyło się posiedzenie Komisji Mandatowej VI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Przewodniczący złożył sprawozdanie, w którym stwierdził, że delegacj wszystkich krajów posiadają pełnomocnictwa, upoważniające ich do brania udziału w pracach Zgromadzenia.

W związku z powyższym, delegat Białoruskiej SRR, KISIELEW złożył oświadczenie, w którm stwierdził, że Czang Tin-fu przedstawił pełnomocnictwa tzw. rządu kuomintangowskiego Czang Kai-szeka, który jest rządem nielegalnym i nie reprezentuje narodu chińskiego, a tym samym nie ma żadnych podstaw, aby występował na forum ONZ w imieniu Chin. Trwałym i pełnoprawnym rządem narodu chińskiego jest jedynie Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegat białoruski wniósł projekt rezolucji, aby Komisja Mandatowa zaleciła Zgromadzeniu unieważnić mandaty przedstawicieli tzw. rządu kuomintangowskiego, jako sprzeczne z art. 27 „Przepisów proceduralnych Zgromadzenia Ogólnego NZ".

Rezolucja uzyskała jeden głos. Przeciwko niej głosowało pięciu delegatów; delegat Indonezji wstrzymał się od głosowania.

Wzmożenie wyścigu zbrojeń — przyspieszona remilitaryzacja

Niemcy zach. — na »równych prawach«

Postulaty USA na sesji Rady Atlantyckiej

RZYM (PAP). Dzienniki podają, że gen. Eisenhower wygłosił na sesji Rady Atlantyckiej referat, w którym zapowiedział wzmożenie wyścigu zbrojeń w krajach Europy zach.

Amerykański generał skarcił kraje marshallowskie za „spory prestiżowe" i za „powolność" w realizacji programu zbrojeniowego. Eisenhower potępił te kraje za to, że „istnieje u nich tendencja do rozpatrywania zagadnień militarnych z narodowego punktu widzenia" i wystąpił w obronie „armii europejskiej", podkreślając doniosłość wkładu niemieckiego „w obronę zachodu". W związku z tym Eisenhower wypowiedział się za przyśpieszeniem remilitaryzacji Niemiec zach. i za utworzeniem Wehrmachtu, domagał się ustalenia w Europie zach. jednolitych metod rekrutowania, mobilizowania i szkolenia żołnierzy oraz żądał przyjęcia amerykańskich typów broni.

Rzecznik bloku atlantyckiego zakomunikował na konferencji prasowej, że sprawa wskrzeszenia Wehrmachtu jest już zadecydowana. St. Zjednoczone stawiają ponad wszystko sprawę remilitaryzacji Niemiec zach.

W kołach dziennikarskich podaje się, że delegacja amerykańska wystąpiła na sesji w imieniu Trizonii i przedstawiła postulaty Adenauera: utworzenia niemieckich korpusów wojskowych w ramach „armii europejskiej" oraz nominacji niemieckiego inspektora generalnego sił zbrojnych, który by był jednocześnie szefem niemieckiego sztabu generalnego. Delegacja amerykańska, przedstawiając powyższą propozycję, wystąpiła z kategorycznym żądaniem przyznania Niemcom zach. „równych praw" w bloku atlantyckim.

W kołach dziennikarskich podkreśla się również, że na sesji Rady Atlantyckiej ujawniły się różnice zdań i doszło do tarć między uczestnikami bloku Żądania amerykańskie w sprawie przyśpieszenia zbrojeń wywołały liczne uwagi krytyczne Sprawa obsadzenia kierowniczych stanowisk dowództwa atlantyckiego, a zwłaszcza dowództwa nad flotą na Oceanie Atlantyckim i na Morzu Śródziemnym — nie została rozstrzygnięta.

Jednomyślna decyzja narodu radzieckiego

Wyniki kampanii zbierania podpisów pod Apelem Pokoju

MOSKWA (PAP). — Radziecki Komitet Obrony Pokoju ogłosił komunikat, w którym podaje wyniki kampanii zbierania podpisów w ZSRR pod Apelem SRP w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Wyniki kampanii świadczą o jednomyślnym poparciu przez cały naród radziecki Apelu Światowej Rady Pokoju oraz o stanowczej decyzji ludzi radzieckich zapobieżenia wojnie i obrony pokoju.

Od początku kampanii do 15 listopada br. 117.669.320 obywateli radzieckich złożyło podpisy pod Apelem Pokoju.

Zbieranie podpisów pod Apelem przebiegało w atmosferze olbrzymiego entuzjazmu politycznego i w atmosferze wzmożonej pracy.

MOSKWA (PAP). — W dalszym ciągu obrad III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju rozpoczęła się dyskusja nad referatem przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — M. Tichonowa.

Pierwszy zabrał głos w dyskusji prezes Akademii Nauk ZSRR — A. **NIESMIEJANOW,** który oświadczył:

Naród radziecki pragnie jednej tylko wojny — wojny przeciwko siłom przyrody, jednego rodzaju zdobyczy — podporządkowania sił przyrody człowiekowi.

Obrady trwają.

57 powiatów zwolnionych z miarek i odsypów

27 b. m. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża osiągnęli chłopi z woj.: koszalińskiego, szczecińskiego, lubelskiego, olsztyńskiego i krakowskiego.

Granicę 80 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża przekroczyły 27 b. m. dalsze 4 powiaty. Łącznie liczba tych powiatów wynosi 116.

57 powiatów przekroczyło już granicę 90 proc. rocznego planu skupu zboża i zostało zwolnionych z odsypów i miarek.

Zdrajcy pieczętują zbrodnię

podpisaniem porozumienia z Adenauerem

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „New York Times" donosi, że toczące się w Bonn rokowania między przedstawicielami polskich emigracyjnych organizacji reakcyjnych a Adenauerem weszły w stadium końcowe i należy oczekiwać w najbliższym czasie podpisania oficjalnego porozumienia.

Według „New York Times", delegaci reakcyjnej emigracji, którzy uczestniczyli w zdradzieckich rokowaniach i mają podpisać porozumienie, zastrzegli sobie zachowanie swych nazwisk w tajemnicy — w obawie przed konsekwencjami haniebnej zdrady.

Mówiąc o pokoju USA realizują największy w historii program zbrojeniowy

Plan ZSRR czyni zadość najistotniejszym postulatom ludzkości

Dokończenie przemówienia min. Wierbłowskiego

A przecież rozwiązanie tego palącego problemu przyczyniłoby się natychmiast do rozproszenia tej atmosfery podejrzeń i strachu, o której mówił p. Acheson, a za którą bezpośrednio odpowiedzialna jest polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych i ich totalna dyplomacja.

Nawet na tej sali niektórzy delegaci, jak np. delegat Egiptu, przyznali, że ludzkość pragnie przede wszystkim zakazu broni atomowej.

Zakaz użycia energii atomowej dla celów wojennych i kontrola, które mogłyby się stać punktem wyjściowym prawdziwego planu rozbrojenia, zostały zepchnięte na dalszy plan. Co ważniejsze, w projekcie rezolucji nie znajdujemy zakazu broni atomowej.

Zresztą zaledwie przed kilkoma dniami p. Eden w Izbie Gmin stwierdził w toku debaty nad polityką zagraniczną W. Brytanii, że mocarstwa zachodnie nie zgodzą się na zakaz broni atomowej.

Oznacza to zatem dalsze gromadzenie bomb atomowych i wygrażanie tymi bombami, a charakterystycznym jest, że deklarację tego rodzaju słyszymy z ust tego partnera p. Achesona, który chce uchodzić za bardziej umiarkowanego w słowach.

Plan trzech mocarstw oznacza zatem dalszą rozbudowę baz, dalsze wydatki na zbrojenia.

Koncepcja pozornego rozbrojenia, zawarta w projekcie rezolucji trzech mocarstw, nie ogranicza się jednak do broni atomowej. W każdej dziedzinie zbrojeń plan amerykański usiłuje narzucić takie warunki, które bądź to nie dopuszczają do rozbrojenia, bądź też próbują podporządkować cały system organizacji rozbrojenia i kontroli celom politycznym Stanów Zjednoczonych.

Istotne cele planu — zebranie interesujących informacji

Plan amerykański wraca do koncepcji etapów, która zbankrutowała wraz z planem Barucha. Niezależnie od tego, że taki podział na etapy w założeniu swoim zmierza do udaremnienia rzeczywistego rozbrojenia, projekt rezolucji trzech mocarstw mówi konkretnie tylko o tzw. pierwszym etapie, którym jest inwentaryzacja. Charakter dalszych etapów i sposób przechodzenia z jednego etapu w drugi jest tak mętny i niekonkretny, że wbrew wielokrotnie powtarzanym twierdzeniom p. Achesona o realizmie dyskutowanego projektu rezolucji, wychodzą na jaw istotne zamiary autorów. **Stany Zjednoczone, uzyskawszy przez inwentaryzację interesujące dla siebie informacje, będą mogły pod różnymi pozorami kontynuować swój obecny program zbrojeniowy i uniemożliwiać przystąpienie do jakiejkolwiek akcji rozbrojeniowej.**

Mówiąc o ograniczeniu sił zbrojnych i o ustalaniu kontyngentów wojskowych proporcjonalnie do obszarów państw i ilości ludności, p. Acheson od razu zanim jeszcze jego program wszedł w życie nawet w fazach przygotowawczych próbuje zapewnić Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom uprzywilejowane warunki.

Sugeruje on mianowicie, **że musi istnieć pewnego rodzaju granica, powyżej której żadne państwo nie będzie mogło rozbudowywać swoich sił zbrojnych.** Nawet człowiek najbardziej naiwny musi od razu dostrzec intencję p. Achesona, który **chce zapewnić olbrzymią przewagę zbrojną państwom bloku atlantyckiego, jak też uczestnikom paktu panamerykańskiego w stosunku do państw o dużej ludności, jak np. Indie lub Chiny.**

W dyskusjach i rozmowach kuluarowych starano się nas przekonać o kompromisowym charakterze wniosku p. Achesona. Wskazywano, że p. Acheson włączył do swego projektu cały szereg nowych postanowień, a w szczególności takich, które wysunięte zostały przez delegację radziecką. Wskazywano np. na przyjęcie przez p. Achesona zasady, że sprawa rozbrojenia będzie ostatecznie zdecydowana na światowej konferencji rozbrojeniowej. Włączenie jednak tej sprawy ma charakter czysto formalny. Punkt 7-my projektu rezolucji „trzech" przewiduje bowiem możliwość zwołania przez komisję światowej konferencji rozbrojeniowej wtedy, „kiedy praca komisji dojrzeje do momentu, w którym, zdaniem komisji, jakaś część programu będzie gotowa do przedłożenia rządom". Któż mógłby się dopatrzeć ducha ugodowości w tej propozycji? **Czyż nie mamy tu znowu jaskrawego przejawu chęci zmylenia opinii publicznej, zmęczonej częstymi konferencjami zbrojeniowymi? Czyż nie mamy tu przejawów wprowadzenia w błąd narodów, pragnących powszechnego porozumienia między rządami dla jak najszybszego położenia kresu wyścigowi zbrojeń, pod ciężarem których narody te się uginają?** Konferencja światowa, proponowana przez trzy mocarstwa, miałaby się zebrać nie od razu i nie po to, aby rozważyć sprawę zakończenia wyścigu zbrojeń i zakazu broni atomowej, lecz w dalekiej przyszłości i po to, aby rozważyć sprawę najmniej istotnych zbrojeń, od których autor projektu zaleca rozpocząć pracę komisji.

Zapewnienia i... czyny

Nie zapominajmy też o tym, że projekt ten zostaje przedłożony w chwili, kiedy polityka przygotowań wojennych bloku atlantyckiego wyraża się w gorączkowym organizowaniu baz wojennych wokół Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, że dzieje się to w okresie przyśpieszenia remilitaryzacji Niemiec i tworzenia nowego Wehrmachtu.

Odbywa się to przy akompaniamencie rozmów generała Eisenhowera z prezydentem Trumanem w sprawie dostawy bomb atomowych do baz europejskich bloku atlantyckiego. Ostatnio „Le Monde" z dnia 24 listopada doniósł, że do amerykańskiej bazy w Port Lyautey w Maroku zostały dostarczone bomby atomowe. **Podczas gdy p. Acheson zapewnia nas o szczerości swych planów rozbrojeniowych i wzywa do przyjęcia propozycji amerykańskiej, pan Finletter zapowiada „wiek bomby atomowej i broni atomowej", a generał Bradley — zaopatrzenie w broń atomową wszystkich oddziałów amerykańskich.** P. Acheson pragnie, byśmy uwierzyli w szczerość intencji amerykańskich. Trudno nam to uczynić nawet przy najlepszych chęciach, jeśli przypomnimy sobie, że Stany Zjednoczone, przedkładając plan amerykański Organizacji Narodów Zjednoczonych, utrudniają jednocześnie zawarcie rozejmu w Korei. Wyżsi oficerowie amerykańscy fabrykują w celach prowokacyjnych historię o okrucieństwach po to, aby kongressmeni amerykańscy w rodzaju Johnsona, Eatona, Coles czy Byrnesa mieli pretekst do wzywania do użycia w Korei i Mandżurii broni atomowej. Nie możemy uwierzyć w szczerość projektu rezolucji trzech mocarstw, wiadomo bowiem powszechnie, że Stany Zjednoczone nie tylko nie likwidują baz wojennych na obcych terytoriach, lecz nawet w chwili obecnej, gdy obradujemy w tej komisji nad rozbrojeniem, planują dalszą rozbudowę swoich baz i organizują nowe.

Uzasadniając wniosek trzech mocarstw, p. Acheson uznał za stosowne powtórzyć raz jeszcze — choć było to już poruszone na tej sesji — stare i wyświechtane insynuacje na temat oparów tajemniczości unoszących się rzekomo nad Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej. Tę właśnie tajemniczość podawano z całą powagą jako powód napięcia obecnej sytuacji międzynarodowej. Ale tu, podobnie jak i w innych sprawach, wyszedł na jaw brak koordynacji nie tylko wśród partnerów bloku atlantyckiego, ale nawet wśród kierowników Departamentu Stanu. **P. Acheson skarży się na tajemniczość i brak kontaktów, a jednocześnie zastępca jego, pan Edward Barrett, boleje nad tym, że kontakty Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej z Zachodem są zbyt duże.** Pan Barrett skarży się na fakt, że w 1951 roku — 39 tysięcy radzieckich uczonych, pisarzy, muzyków, artystów i sportowców uczestniczyło w licznych manifestacjach kulturalnych i sportowych poza granicami ZSRR. Skarży się on, że ZSRR uczestniczy w wielu festiwalach i wystawach międzynarodowych, jak np. na wystawie w Mediolanie, gdzie pawilony radzieckie były, według niego, „największe i najbardziej estetyczne". Równocześnie Stany Zjednoczone uniemożliwiają swoim obywatelom wyjazd do ZSRR i krajów demokracji ludowej. **OTO KTO ZAWIESZA ŻELAZNĄ KURTYNĘ TAJEMNICZOŚCI.** Mimo przeszkód ze strony Stanów Zjednoczonych, na wszystkich kontynentach i we wszystkich krajach świata miliony prostych ludzi nie ustają w walce o pokój. Do wiadomości organizatorów obecnego wyścigu zbrojeń i rzekomego planu rozbrojenia dotarł głos tych olbrzymich mas, żądających zaprzestania przygotowań wojennych, dotarł do nich głos tych wszystkich, którzy pragną pokoju.

Niedawno w listopadowym numerze katolickiego pisma „Esprit", znany dziennikarz francuski Charles Favrel ogłosił list otwarty do Mr Smitha. Tym Mr Smithem mógłby być każdy z autorów rezolucji rozbrojeniowej, tym Mr Smithem, w szczególności, mógłby być pan Acheson, a to co pisze Favrel mogłoby być odpowiedzią na szereg pytań, jakie pan Acheson w swoim przemówieniu zadał sobie i nam. Oto co pisze p. Favrel:

„Miejcie w końcu uczciwość przyznać się, że pragniecie tej wojny... Wojnę tę chcecie toczyć u nas, przelewać naszą krew. Przygotowujecie nas do niej, zabraniacie nam odbudowywać ruiny i zapędzacie nas do fabrykowania czołgów i armat. Oto czym była wspaniałomyślność waszej pomocy gospodarczej. Musimy teraz znosić wasze dyktaty, a gdy chwyceni za gardło i sprowadzeni do żebractwa nie możemy się więcej wycofać, zrzucacie maskę. Niech pan wie Mr Smith.. że my nie damy wciągnąć się na rozkaz w awanturę, której koszty będziemy musieli ponosić".

Czyżby zdecydowana postawa narodów wciąganych wbrew ich woli w agresywne przygotowania państw bloku atlantyckiego zmusiła Mr. Smitha do powrotnego nałożenia maski? — oto w jaki sposób, w cieniu, zaprojektowanego tzw. planu rozbrojeniowego, blok atlantycki chce kontynuować swoje zbrojenia.

Tej sytuacji nie potrafiły zmienić wczorajsze wywody pana Jessupa. Pan Jessup usiłował przedstawić projekt rezolucji trzech mocarstw jako magiczną formułkę. Pragnąc wybielić politykę swego rządu, zaprezentował ją jako politykę pokoju, przypisywał mu propozycje i wnioski, które nigdy nie wyszły z Waszyngtonu, a których autorem był Związek Radziecki.

Pokojowych intencji Stanów Zjednoczonych nie udowodni również ekwilibrystyka cyfr. Rok 1946, o którym mówił p. Jessup, to pierwszy rok powojenny, kiedy wszystkie państwa zdemobilizowały swoje wojska.

W tym czasie Stany Zjednoczone, demobilizując armię lądową, **jednocześnie rozpoczęły rozbudowę swego lotnictwa. Już wówczas budowały bazy poza swoimi granicami i koncentrowały swój wysiłek na produkcji broni atomowej.** W tym okresie przeważała bowiem w Stanach Zjednoczonych teoria wojny błyskawicznej, wojny prowadzonej przy pomocy naciskania guzików, teoria wojny atomowej, oparta o legendę monopolu tej broni. Rozbudowa armii, dalsze tworzenie baz i ogromne zbrojenia są kolejnym etapem tej samej polityki. **Tak więc polityka Stanów Zjednoczonych nie była pokojowa w roku 1946 i nie jest nią w roku 1951.**

Propozycje radzieckie stawiają wszystkich na równym szczeblu

Poprawki radzieckie do projektu rezolucji trzech mocarstw wysuwają na pierwszy plan sprawę zakazu broni atomowej, jako broni masowej zagłady. Mówią one o zorganizowaniu odpowiedniej międzynarodowej kontroli i o formie likwidacji istniejących obecnie zapasów broni atomowej. Jeśli rozważyć całokształt problemu rozbrojeniowego doby obecnej, to nie wydaje się, aby można było wysunąć jakikolwiek realny argument przeciwko przyjęciu tych poprawek.

Wprowadzenie skutecznej i powszechnej kontroli wykonywania zakazu produkcji broni atomowej STAWIA WSZYSTKICH NA RÓWNYM SZCZEBLU. Żadne państwo nie może się przy takim ujęciu sprawy znaleźć w gorszej sytuacji od innego. Odrzucenie takiego rozwiązania problemu rozbrojeniowego przez jakikolwiek rząd uprawnia do podejrzenia, że rząd ten nosi się właśnie z zamiarem użycia broni atomowej.

Spróbujmy w świetle tego, co powiedziałem, ocenić wczorajsze oświadczenie pana Jessupa. Cała jego argumentacja zmierzała do tego, że należy w nieskończoność odraczać wprowadzenie zakazu broni atomowej. Cała jego argumentacja opiera się na zniekształceniu wniosku radzieckiego i świadomym fałszowaniu jego założeń i celów. Wniosek radziecki przewiduje bowiem równoczesne wejście w życie zarówno zakazu broni atomowej, jak i kontroli tego zakazu. **Nie może być zatem mowy o jakimś okresie próżni, w którym jakiekolwiek inne państwo mogłoby wykorzystać brak kontroli bądź to dla siebie, bądź to w interesie innego państwa.** Zarówno konwencja o zakazie jak i kontroli objąć winna tak członków, jak i nie członków ONZ. Znalazło to wyraz w radzieckim wniosku o zwołanie uniwersalnej konferencji rozbrojeniowej.

Argumenty pana Jessupa były szermierką słowną. Im silniej opinia publiczna świata domaga się zakazu broni atomowej, im większa ilość delegatów na tej sali wypowiada się za tym zakazem, tym więcej opór Stanów Zjednoczonych daje do myślenia. Za tym oporem, za próbami odroczenia zakazu kryją się widocznie określone cele. Autorzy rezolucji trzech sami przyznają, że świat, a szczególnie kraje bloku atlantyckiego, uginają się pod ciężarem zbrojeń. Plan ich przewidujący tzw. etapy, właściwie sankcjonuje kontynuowanie tej polityki zbrojeń, która musi doprowadzić do całkowitego bankructwa gospodarki licznych narodów.

Natychmiastowe rozbrojenie i odpowiednia kontrola

Temu stopniowemu i rzekomemu rozbrojeniu przeciwstawia się konkretny plan faktycznego i natychmiastowego podjęcia kroków rozbrojeniowych. Wniosek radziecki przewiduje redukcję zbrojeń 5 wielkich mocarstw w ciągu jednego roku o 1/3. Uwzględniając kolosalny zakres zbrojeń bloku atlantyckiego, a w szczególności głównych jego partnerów na kontynencie amerykańskim i europejskim, stwierdzić trzeba, że **ograniczenie tych zbrojeń o 1/3 przyczyni się niewątpliwie poważnie do poprawy sytuacji ludności** i do zmniejszenia ciężarów gospodarczych, które ta ludność ponosi. Decyzja taka ma być jednak tylko pierwszym krokiem ogólnego rozbrojenia.

Specjalna organizacja przy Radzie Bezpieczeństwa winna się zająć przygotowaniem planów dotyczących dalszego ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych wszelkiego typu, winna zebrać informacje, dotyczące dalszego ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych wszelkiego typu, winna zebrać informacje dotyczące sił zbrojnych, w tym również oddziałów paramilitarnych, oddziałów bezpieczeństwa i policji. Równocześnie należy nałożyć obowiązek na członków Organizacji Narodów Zjednoczonych i na państwa nie będące jej członkami, by w ciągu miesiąca dostarczyły międzynarodowemu organowi kontroli dokładnych informacji o stanie swoich sił zbrojnych i zbrojeń.

Jest rzeczą jasną, że realizacja jakiegokolwiek planu rozbrojeniowego **nie może być skuteczna bez odpowiedniej kontroli.** Przypomnieć należy, że w okresie międzywojennym na licznych konferencjach rozbrojeniowych właśnie Stany Zjednoczone sprzeciwiały się skutecznej kontroli i zalecały innym państwom poleganie na „dobrej wierze". I dziś plan amerykański, jakkolwiek często używa słowa „kontrola" i często terminem tym operuje, w rzeczywistości kontroli pełnej nie przewiduje. Odnosi się to szczególnie do broni atomowej, o której najwyższe czynniki w Stanach Zjednoczonych oświadczyły, że decyzja o ostatecznym jej zakazie i kontroli pozostaje w rękach senatu Stanów Zjednoczonych nawet po realizacji postulatów międzynarodowego planu.

Innymi słowy, kontrola wyrażać się ma w nadrzędnej, niezależnej i niezwiązanej układami międzynarodowymi decyzji senatu amerykańskiego. **Tej koncepcji kontroli, rzecz jasna, przyjąć nie możemy. Nie może to być kontrola rządu Stanów Zjednoczonych, nie może to być również kontrola organu, w którym Stany Zjednoczone mają głos decydujący. MUSI TO BYĆ KONTROLA W PEŁNYM TEGO SŁOWA ZNACZENIU MIĘDZYNARODOWA.** I o taką kontrolę walczy Związek Radziecki, o kontrolę, która by spełniała swoje zadanie zgodnie z układami i konwencją międzynarodową. Prawdziwy plan rozbrojeniowy winien w końcu przewidzieć zwołanie konferencji rozbrojeniowej, która by objęła wszystkie państwa, zarówno członków jak i nieczłonków ONZ. Konferencja ta zająłaby się redukcją zbrojeń i sił zbrojnych, sprawą zakazu broni atomowej i ustanowieniem skutecznej jej kontroli w ramach umów międzynarodowych.

Oto plan, którego realizacja winna przynieść odprężenie i wskazać właściwą drogę do powszechnego zabezpieczenia pokoju. Tylko taki plan doprowadzi do ustalenia pokoju, gdyż czyni on zadość najistotniejszym postulatom ludzkości.

Słyszeliśmy na tej sesji tyle słów o potrzebie odprężenia atmosfery międzynarodowej. Słyszeliśmy te słowa od tych, którzy w znacznej mierze ponoszą odpowiedzialność za obecne napięcie, ale słyszeliśmy też szczere słowa pragnienia pokoju ze strony przedstawicieli szeregu mniejszych i średnich państw. Nie dziwi nas ich zaniepokojenie, gdyż metody presji stosowanej przez Stany Zjednoczone doprowadzają szereg rządów do działania sprzecznego z interesem ich narodów. Stąd też szczere słowa troski i zaniepokojenia. Słyszeliśmy je z ust delegata Egiptu i delegata Szwecji i obaj oni podkreślali potrzebę dojścia do porozumienia w tej zasadniczej sprawie rozbrojenia. Tylko dzięki poprawkom radzieckim wniosek trzech mocarstw stać się może faktycznie wniosk rozbrojeniowym. Bez uwzględnienia tych poprawek będzie on wyrazem polityki zbrojeniowej a nie rozbrojeniowej, polityki siły stosowanej przez blok atlantycki. **Nie wystarczy bowiem zmienić terminologię, nie wystarczy używać zamiast słowa „zimna wojna" słowa „pokój".**

Słowu temu należy nadać treść. Przywódcy polityczni Stanów Zjednoczonych ulegają złudzeniom, że wystarczy zmienić słownictwo, że wystarczy postawić inne słowa na miejsce dawnych, by przekonać narody, uginające się pod ciężarem ogromnych budżetów zbrojeniowych, do cierpliwego znoszenia polityki przygotowań wojennych.

Projekt rezolucji trzech mocarstw jest przejawem takiej samej słownej metamorfozy.

Sprawa rozbrojenia nigdy nie była bardziej aktualna

Sprawa rozbrojenia stała już wielokrotnie na porządku dziennym Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zajmowało się nią Ogólne Zgromadzenie, Rada Bezpieczeństwa i wiele innych komitetów i komisji. Wydaje mi się jednak, że **mam prawo stwierdzić, iż sprawa rozbrojenia nie była nigdy bardziej aktualna niż dzisiaj i że nigdy nie było większej potrzeby powzięcia realnych decyzji w tej dziedzinie.** Dziś, gdy narody świata pragną pokoju, Organizacja nie może się uchylić od odpowiedzialności i wytłumaczyć brak porozumienia w tej sprawie jakimiś niedociągnięciami technicznymi lub też różnicą sformułowań. Nie można przytłumić głosu narodów, które wypowiadają się za pokojem i które osądzać będą wagę i znaczenie tej organizacji w zależności od tego, jak ta walka o rozbrojenie zostanie zakończona.

Jeśli zostanie ona zakończona zwycięsko, to znaczy — jeśli w wyniku obrad i uchwał tej komisji powstanie realny projekt rozbrojeniowy, który zahamuje wyścig zbrojeń, to stać się to może POCZĄTKIEM PRAWDZIWEJ WSPÓŁPRACY W RAMACH NASZEJ ORGANIZACJI PRZY ROZWIĄZANIU WSZYSTKICH PODSTAWOWYCH ZAGADNIEŃ.

Przegranie walki o rozbrojenie oznacza równocześnie klęskę nie tylko naszej akcji przeciwko polityce dzikiego wyścigu zbrojeń i przygotowania agresji. **Przegrywamy wówczas również walkę o realizację tych wszystkich celów, które postawiliśmy sobie w dziedzinie podnoszenia stopy życiowej, poziomu nauczania, w dziedzinie rozwiązywania palących zagadnień społecznych i humanitarnych.**

Poprawki Związku Radzieckiego stwarzają możliwość, aby debata ta nabrała pełnej treści. Przyjęcie poprawek radzieckich zapewni wkroczenie Organizacji na tory realizowania programów rozbrojeniowych. Są one jasne i niedwuznaczne. **Są one tak jasne, że gdyby Stany Zjednoczone pozwoliły wypowiedzieć się tym wszystkim, którym swoją wolę dyktują, TAK SWOBODNIE, JAK,** wbrew insynuacjom p. Jessupa, **WYPOWIADA SIĘ NARÓD POLSKI,** porozumienie w tej sprawie mogłoby nastąpić bez większych trudności.

Walka o rozbrojenie, to walka o bezpieczeństwo powszechne i o utrwalenie pokoju. Walka o rozbrojenie, to walka o utrwalenie współpracy międzynarodowej. **Tak jak nie może być 2 systemów bezpieczeństwa zbiorowego, tak nie mogą również istnieć 2 systemy rozbrojeniowe.** Przyjęcie poprawek radzieckich daje Zgromadzeniu możliwość wyprowadzenia Organizacji z impasu, w którym się ona od lat znajduje. Program rozbrojeniowy, który powstanie w wyniku przyjęcia tych poprawek, będzie programem realnym, a **wszystkim państwom zapewni równe bezpieczeństwo, równą ochronę, równe prawa i obowiązki.**

Ten kto pragnie pokoju, ten kto pragnie rozbrojenia nie może uchylać się od obowiązku przyjęcia tych poprawek. Kto za nim głosuje, ten stwierdza, że nienawidzi wojny, a drogi mu jest pokój. Za takim rozbrojeniem, za prawdziwym rozbrojeniem wypowiada się delegacja polska.

Ze świata

TIRANA. Naród albański uroczyście obchodzi 29 bm. 7 rocznicę wyzwolenia kraju. Miasta i wsie Albanii przybrały odświętną szatę. W Tiranie odbyła się uroczysta akademia.

MOSKWA. Artyści polscy przebywający w ZSRR dali już 11 koncertów w Moskwie i Leningradzie. 27 bm. w sali Konserwatorium Moskiewskiego odbył się kolejny wielki koncert artystów polskich.

ATENY. Na wodach greckich rozpoczęły się manewry floty amerykańskiej i greckiej z udziałem amerykańskich „twierdz latających".

WIEDEŃ. Rozpoczęły się tu obrady Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa i Leśnictwa.

DŻAKARTA. Na wyspie Flores (Indonezja) wybuchło powstanie chłopów przeciwko obszarnikom. Powstanie zostało okrutnie stłumione. Zginęło 112 chłopów.

TEL AVIV. Trzeci tydzień trwa strajk marynarzy floty handlowej Izraela.

Święto Narodowe Albanii

7 LAT TWÓRCZEGO ŻYCIA

JESZCZE dziś, po dwunastu latach, gdy widzi się w Albanii to, co przetrwało jako smutna spuścizna po rządach Achmeda Zogu i rządach „czarnych koszul" Mussoliniego, przed oczyma staje obraz feudalnej nędzy, krzywdy i zacofania. Nawet komfortowe wille w Tiranie, budowane przez włoskich kolonistów, nawet elegancka dzielnica panów, odgrodzona murem cienistych drzew od wąskich, stłoczonych uliczek i rachitycznych domków „dzielnicy tubylców" — nie są w stanie przysłonić przedwojennej albańskiej nędzy. Przeciwnie. Poprzez jaskrawy kontrast przypominają nowemu pokoleniu jeszcze bardziej tragizm ówczesnego ustroju.

Już wtedy, kiedy na jednej z ulic Rzymu tłumy przechodniów po raz pierwszy ujrzały olbrzymią mapę „Imperium Rzymskiego", mającą być drogowskazem ekspansji włoskiego faszyzmu, nie było złudzeń, że jednym z pierwszych przedsięwzięć wskrzesicieli nowego Rzymu będzie przekształcenie Adriatyku w „Mare Nostrum", do którego klucz stanowiła... Albania.

Dnia 7 kwietnia 1939 r. faszystowskie, błogosławione przez papieża, wojska włoskie dokonały jawnej aneksji Albanii. Achmed Zogu sprzeciwił się zbrojnie i opróżniwszy bank państwowy, uciekł do Egiptu.

Lecz pełen nienawiści do obcego i rodzimego ciemiężcy, lud albański chwycił za broń. Prasa międzynarodowa pisała wówczas:

„Mała Albania zaczęła mówić z Włochami językiem, który Europa zapomniała, językiem walki"...

W 1941 r. powstała w Albanii pod przewodnictwem gen. Enver Hodży Komunistyczna Partia Albanii, która stanęła na czele ruchu partyzanckiego. Bohaterscy Albańczycy zrozumieli, że tym razem celem walki jest nie zastąpienie jednych imperialistów przez drugich, że zwycięzcą będzie naród albański. W roku 1942 nastąpiło dalsze rozszerzenie walki. Na konferencji w Peza powstał front wszystkich sił demokratycznych. W roku 1943 na Kongresie w Labinot powołano do życia Sztab Generalny Armii Wyzwolenia Narodowego. W roku 1944 odbył się Kongres Wyzwolenia Narodowego w Permenti, na którym utworzono Radę Narodową — zalążek przyszłego parlamentu, oraz tymczasowy rząd — Komitet Antyfaszystowski z dzisiejszym premierem Enver Hodżą na czele. 17 listopada 1944 roku wyzwolona została Tirana, a 29 listopada — ostatni żołnierz faszystowski wypędzony został z Albanii. Dzień ten naród albański obchodzi jako swoje święto narodowe.

Ustrój ludowo-demokratyczny powstawał w Albanii w niezwykle ciężkich warunkach. Wykonywując rozkazy Departamentu Stanu i Foreign Office, rząd belgradzki próbował za pośrednictwem swoich agentów uzależnić Albanię od titowskiej Jugosławii, by dokonać jej zaboru, a tym samym wzmocnić strategiczne stanowisko Anglosasów na Bałkanach. Plany te przekreśliła rezolucja Biura Informacyjnego, demaskująca zdradę Tito.

W Albanii, w której nie było dawniej ani jednej linii kolejowej, w której nie istniał przemysł i nie istniały urządzenia kulturalne — dzisiaj każdy skrawek ziemi jest terenem pokojowej budowy. W listopadzie b.r. uruchomiono elektrownię wodną im. Lenina, która dostarcza Tiranie niezbędnej energii elektrycznej dla całego przemysłu, kombinat włókienniczy im. Stalina o zdolności produkcyjnej 20 mln. metrów tkanin oraz wielką cukrownię w Maliq, produkującą 100 tys. q cukru rocznie.

Osiągnięcia te są wynikiem ofiarnej, niestrudzonej pracy wolnego narodu Shquipetarów, „synów orłów", jak siebie nazywają Albańczycy — ludu, otoczonego ze wszystkich stron wrogami. Ale — słowa Albańczyka wypowiedziane do Jorge Amado — najlepiej świadczą o postawie i spokojnej ufności w przyszłość tego narodu:

„Mały naród? Mały kraj? Nie. Jesteśmy przyjaciółmi Zw. Radzieckiego i — licząc z ludami radzieckimi — stanowimy 201 milionów. Jesteśmy niezwyciężeni".

A. Lit.

Delegacje rozejmowe w Korei zatwierdziły linię demarkacyjną

PEKIN (PAP). 27 bm. na posiedzeniu w Panmundżonie delegacje obu stron w pełnym składzie zatwierdziły porozumienie w sprawie drugiego punktu porządku dziennego, tj. w sprawie linii demarkacyjnej, wytyczonej przez podkomisję oficerów łącznikowych. Na podstawie tego porozumienia linia demarkacyjna nie ulegnie zmianom, jeśli układ w sprawie rozejmu zostanie zawarty w ciągu 30 dni.

Po osiągnięciu porozumienia w sprawie linii demarkacyjnej zabrał głos gen. Nam Ir, szef delegacji koreańskiej armii ludowej i chińskich ochotników ludowych. Oświadczył on, że szybkie zawarcie porozumienia w sprawie rozejmu jest celem, do którego stale i energicznie dążyła strona koreańsko-chińska.

Jeżeli obie strony — stwierdził gen. Nam Ir — poczynią wspólne wysiłki, będziemy mieli wszelkie szanse osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w ciągu 30 dni.

Wojskowa linia demarkacyjna, co do której obie strony już się porozumiały, przebiega od wschodniego wybrzeża w punkcie położonym w odległości około 5 km na południe od Koson do ujścia rzeki Imdżingan na wybrzeżu zachodnim.

Odnośnie trzeciego punktu porządku dziennego, tj. opracowania praktycznych zarządzeń mających na celu przerwanie działań wojennych i zawarcie rozejmu delegacja koreańsko-chińska zaproponowała przyjęcie pięciu zasad, a m. in.:

1) Wszystkie siły zbrojne obu stron regularne i nieregularne powinny zaprzestać działań wojennych w dniu podpisania porozumienia w sprawie rozejmu.

2) Wszystkie siły zbrojne obu stron powinny wycofać się ze strefy zdemilitaryzowanej w ciągu trzech dni po podpisaniu porozumienia w sprawie rozejmu.

5) Utworzona być winna komisja rozejmowa, złożona z równej liczby członków mianowanych przez każdą stronę, którzy będą ponosili wspólną odpowiedzialność za opracowanie konkretnych zarządzeń i za czuwanie nad realizacją porozumienia w sprawie rozejmu.

PEKIN (PAP). Wojska amerykańskie użyły ponownie na froncie koreańskim gazów trujących.

W 121 rocznicę Powstania Listopadowego

ZBROJNE wystąpienie garstki podchorążych było iskrą, która wieczorem 29 listopada 1830 r. rzucona została na podminowaną wrzeniem rewolucyjnym Warszawę. Lud Warszawy podchwycił apel, wyszedł na ulicę, zdobył arsenał i uzbroiwszy się czekał, rozgorączkowany wolą walki, na dalsze rozkazy.

Dla dzielnicy magnackiej wybuch powstania był przerażającym zaskoczeniem — dla ludu warszawskiego, dla biedoty miejskiej momentem od dawna oczekiwanym.

Narastająca w całej Europie fala ruchów rewolucyjnych nie mogła nie dotrzeć do Polski, w której coraz wyraźniej zarysowywały się dwa obozy. Linia rozdziału między wsteczną magnaterią, między jaśniepańską kliką, dążącą do ugody z carem, a obozem demokratyczno - postępowym, który grupował najbardziej patriotyczne elementy spośród szlachty i mieszczaństwa, rysowała się coraz wyraźniej. Echa wydarzeń europejskich dolewały oliwy do ognia rewolucji operującej w tajnych organizacjach hasłami walki o niepodległość, opartymi o program zmiany niewolniczego ustroju społecznego. Rewolucja lipcowa we Francji stała się bodźcem końcowym.

Siła zbratania

Zryw podchorążych zmobilizował lud Warszawy. Tysiące mieszkańców stolicy ruszyły w dniu 3 grudnia na obóz wielkiego księcia Konstantego, by siłą zmusić go do zwolnienia — oddania powstaniu — polskich oddziałów wojskowych. Idące ze strony przeciwnej wojsko polskie (opuściło ono obóz nie czekając na zgodę Konstantego) złączyło się z tłumem. Z tego zbratania powstała siła, która mogła zastraszyć wielkiego księcia, ale która była niestety niewystarczająca do zrealizowania stawianego sobie celu.

Bez wciągnięcia w orbitę walki mas ludowych nie można było spodziewać się zwycięstwa. O sukcesie powstania zadecydować mogło tylko właściwe rozwiązanie sprawy chłopskiej.

O sprawie tej, już przed wybuchem powstania, mówiło się dość często — zawsze jednak bezskutecznie. Rząd Królestwa Kongresowego działający pod presją cara, w interesie i jego i magnaterii polskiej, umywał ręce od jakichkolwiek decyzji, uznając stosunki między chłopstwem a właścicielami ziemskimi za prywatną sprawę obu zainteresowanych stron. Magnateria korzystając z carskiego poparcia, groźbą bicia i policyjnych represji odpowiadała na coraz częstsze wypadki biernego oporu włościan nie stawiających się do niewolniczej pracy.

Narastająca świadomość mas chłopskich nakazywała walkę o wyzwolenie się spod feudalnego ucisku. Zmian idących w tym kierunku spodziewały się one od powstania. Toteż na pierwszą wieść o wydarzeniach warszawskich chłopi w wielu województwach zaprzestali odrabiania pańszczyzny, wierząc, iż rozpoczęta walka niesie im wolność.

Zdrada obozu reakcji

Te pierwsze przejawy oporu chłopskiego zmobilizowały obóz reakcji, który zdążył już w międzyczasie uchwycić w swe ręce władzę nad powstaniem. Przestraszona nieoczekiwanym obrotem sprawy magnateria polska, zgodnie zresztą ze swym dotychczasowym „programem", postanowiła za wszelką cenę ugodzić się z carem, byleby nie dopuścić do rewolucji społecznej.

Chłopstwo pozbawione własnej reprezentacji cierpliwie czekało na to, co uzyskają w jego imieniu jedyni tej słusznej sprawy rzecznicy.

Rozgorzała krótka walka o sprawę chłopów.

Walkę tę podjął już w styczniu (kontynuując wcześniejsze swoje wystąpienia) deputowany ze Stopnicy, Jan Olbrych Szaniawski.

„Potrzeba — mówił — zainteresować lud rzeczą, a nie słowem; potrzeba stan, w jakim się znajduje, zmienić na lepszy. Nieśmy mu znienie poddaństwa, pańszczyzny, wolność zarobkowania... Milion rąk podniesiemy ku obronie tej Ziemi, na której milion wolnych utworzymy jej właścicieli".

Szaniawskiego wspierał Lelewel, kilku postępowych posłów, niektórzy członkowie Towarzystwa Patriotycznego. Magnateria na to wołanie odpowiedziała wściekłością, represjami. Rzecznikom sprawy chłopskiej zabrakło odwagi, by na siłę odpowiedzieć siłą. Obóz reakcji nie dopuścił do reform.

Rzecz jasna, iż w tej sytuacji powstanie musiało upaść. Obóz demokratyczny był za słaby, by dźwignąć całe brzemię walki. Magnateria wyraźnie i jawnie dążyła do zagłady bohaterskiego zrywu.

Wstecznej, reakcyjnej postawie Czartoryskich, Lubeckich, Radziwiłłów, Paców towarzyszyła zdrada sprawy narodowej przejawiająca się w zwężaniu zasięgu powstania, w celowym unikaniu rozprawy zbrojnej z wrogiem, w wycieraniu przedpokoi carskich kancelarii, w targach o cenę, za którą można sprzedać powstanie. Zdrada towarzyszyła obozowi reakcji w czasie powstania listopadowego — zdrada towarzyszy mu zawsze, ilekroć uda się mu zdobyć władzę.

Mieczysław Markowski.

Pamięci M. Nowotki

Hołd ludu Stolicy

28 b. m. — w 9 rocznicę śmierci Marcelego Nowotki, niezłomnego bojownika o wolność ludu, pierwszego sekretarza PPR, masy pracujące stolicy oddały hołd Jego pamięci.

W Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim na grobowcu M. Nowotki wieniec od KC PZPR złożyli: członek Biura Organizacyjnego KC PZPR Wł **Dworakowski** i członek KC PZPR K **Witaszewski.** Następne wieńce składali na płycie grobowca przedstawiciele KW PZPR z sekretarzem KW **Morskim** na czele, delegacja Wojska Polskiego z gen bryg **Menelasem** i gen bryg **Okęckim** oraz przedstawiciele ZBoWiD, St. R. N., WRZZ i delegacje robotników z różnych zakładów pracy.

Uroczysty koncert w Warszawie

w dniu Święta Albanii

28 b. m. w przededniu święta narodowego Albańskiej Republiki Ludowej — 7 rocznicy wyzwolenia Albanii — odbył się w sali Rady Państwa w Warszawie uroczysty koncert.

Na uroczystość przybyli: członkowie Rady Państwa W. **Barcikowski** i J. **Niećko,** członkowie Rządu R. P. z wicepremierami H. **Chełchowskim** i A. **Korzyckim** oraz min. Spraw Zagr. S. **Skrzeszewskim** na czele, przedstawiciele KC PZPR z sekretarzem KC E. **Ochabem** na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego, stronnictw politycznych, organizacji społecznych oraz społeczeństwa stolicy.

Na koncert przybył chargé d'affaires Albańskiej Republiki Ludowej p. Nesti Nase. Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący PKOP J. **Putrament.**

W koncercie wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego.

Nowy polski parowóz

oddany do eksploatacji

Min. Kolei przekazało do eksploatacji załodze parowozowni Toruń-Kluczyki pierwszy parowóz nowej serii OL-49 wyprodukowany przez Fabrykę Lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego.

80 zwycięskich zespołów

w eliminacjach Festiwalu

Eliminacje wojewódzkie zespołów Związków Zawodowych w Festiwalu Muzyki Polskiej zostały zakończone w środę, 28 bm. W eliminacjach tych wzięło udział ponad 500 zespołów, które zostały odznaczone i wyróżnione w eliminacjach powiatowych na terenie całego kraju.

80 zespołów zostało zakwalifikowanych do eliminacji centralnych, które odbędą się w dniach 7 i 8 grudnia w sali Teatru Narodowego w Warszawie.

Zespoły biorące udział w eliminacjach centralnych wystąpią 9 grudnia w warszawskich zakładach pracy.

Zespoły nagrodzone i wyróżnione w eliminacjach centralnych wezmą udział w pokazie zespołów Związków Zawodowych, który odbędzie się 10 grudnia o godz. 19 w sali Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie.

Z emigranckiej łączki

SPÓŹNIONE ODKRYCIE

Stanisław Mackiewicz (Cat) ogłosił w emigracyjnych „Wiadomościach" artykuł, w którym zachłystuje się wiernopoddańczym zachwytem dla Stanów Zjednoczonych i z tego tytułu pozwala sobie na luksus kilku krytycznych uwag pod adresem Wielkiej Brytanii. Ten dawniej prohitlerowski, a obecnie proamerykański — co wychodzi na jedno — publicysta pisze:

„Niedawno ukazał się tom „Dokumentów z zakresu brytyjskiej polityki zagranicznej" wydanych przez rząd Jego Królewskiej Mości. Tom ten rozpoczyna się od stwierdzenia w pierwszych zdaniach przedmowy, że w początkach 1939 istniało niebezpieczeństwo napaści Niemiec na Holandię. Przytoczone w tej książce dokumenty ilustrują nam posunięcia brytyjskiej polityki zagranicznej, które sprawiły, że zamiast napaści na Holandię, a więc napaści przygotowującej bezpośredni atak na Anglię, 1 września 1939 doszło do napaści na Polskę, wikłającej Niemcy w bezpośrednie sąsiedztwo z Sowietami"...

Zdaniem emigracyjnego autora w ten sposób urzędowy zbiór dokumentów brytyjskich potwierdza jego

„tezę, że Anglicy, dając Polsce 30 marca 1939 „gwarancję" niepodległości, mieli właśnie na myśli wywołanie wojny rosyjsko-niemieckiej"...

Z opóźnieniem kilkunastu lat „Wiadomości" doszły do wniosku, powszechnie znanego w Polsce i na całym świecie i „wykryły" fakt, że polityka brytyjska w 1939 r. polegała na pchaniu Hitlera do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu i na poświęceniu na ołtarzu hitlerowskim Polski.

Moglibyśmy powiedzieć: lepiej późno, niż wcale — gdyby pismacy emigracyjni wyciągnęli ze swego „odkrycia' jakiekolwiek nauki i gdyby nie uprawiali nadal antypolskiej polityki, tym razem w wydaniu amerykańskim. (G.)

SKĄD EMIGRANCI MAJĄ PIENIĄDZE

W poszukiwaniu pieniędzy dla jednego z różnych funduszów emigracyjnych „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" wskazał niedawno na trzy źródła, a mianowicie wymienił:

„Płk. Kamieńskiego, który... ma ich (pieniędzy) w bród — oczywiście nie swoich",

„Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, które pono oczekuje wkrótce olbrzymiego zastrzyku gotówki z zamrożonych dotąd włoskich funduszów",

Jana Kwapińskiego, o którym pisze: „Z tych wielkich pieniędzy (znajdujących się w dyspozycji Kwapińskiego) coś niecoś jeszcze zostało".

Skąd ci i inni „przywódcy" emigracji polskiej mają jeszcze teraz pieniądze? Nie mieliśmy nigdy żadnych wątpliwości co do źródeł ich dochodów. Wiedzieliśmy, że są oni opłacani przez wszystkie możliwe kapitalistyczne wywiady, a przede wszystkim przez wywiad amerykański. Potwierdziły to ostatnio władze USA, oficjalnie przeznaczając na wywiad i dywersję w ZSRR i krajach demokracji ludowej 100 milionów dolarów.

Na ogół jednak emigranci niechętnie przyznają się do źródeł, z których czerpią dochody. Wyjątkiem jest autor listu wydrukowanego w jednym z ostatnich numerów londyńskich „Wiadomości", który przy okazji pisze o „działaczu" emigracyjnym, Ryszardzie Wradze:

„P. Wraga jest znawcą spraw sowieckich o ogromnym autorytecie i według mnie korzystanie z jego wiadomości w tym zakresie powinno być opłacone przez Departament Stanu „ciężkimi" dolarami"...

„Wiadomości" Wragów, Kamieńskich, Kwapińskich itd. nie tylko „powinny być", lecz SĄ opłacane przez amerykański Departament Stanu. Kto i ile dostaje, nie wiemy. Wiemy tylko, że ciągle się między sobą o te dolary żrą. (G.)

Jacek Wołowski

OKRUCHY WALKI

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Walka klasowa na wsi. Towarzyszy ona nieuchronnie każdej akcji, którą państwo na terenie wiejskim przeprowadza. Towarzyszy więc również akcji planowego skupu zboża. W całym kraju, a więc także we wlokącym się w ogonie tej akcji powiecie sandomierskim.

Walka klasowa na wsi — to codzienna ciężka, uparta praca, polegająca na przekonywaniu, na perswadowaniu, polegająca przede wszystkim na osobistym przykładzie, a zmierzająca do wpojenia przekonania, że praw Polski Ludowej i zarządzeń przez władze Polski Ludowej wydanych należy przestrzegać.

I jeśli nawet w tym złym powiecie znalazły się duże wsie, takie, jak Zrębin w gminie Połaniec, czy Kraśnik w tej samej gminie, czy Stróżki w gminie Tursko, czy Mikołajów w gminie Osiek, które z planowego skupu zboża wywiązały się w stu, a jeśli chodzi o Zrębin w stu dwu procentach, świadczy to, iż i w tym trudnym terenie aktyw wiejski potrafi odnosić zwycięstwa.

*

Bogaczom wiejskim, którzy sabotują prawa i zarządzenia, przychodzą z pomocą audycje „Głosu Ameryki" czy BBC, przychodzi z pomocą reakcyjna część kleru.

*

Gdy byłem we wsi Złotej, sołtys wspomniał mi, iż wśród gospodarzy, którzy nie wywiązali się dotychczas ani z planowego skupu, ani z podatku, ani z FOR-u znajduje się również Antoni Krański. Zboża nie odstawił i powiedział, że nie odstawi, jeśli natomiast chodzi o zaległe podatki, których się uzbierało na równe tysiąc złotych, mówi, że pieniędzy nie ma i może nie ma naprawdę, bo właśnie wczoraj w Gminnej Spółdzielni kupił na kredyt litr wódki. Sołtys wyraził nawet przekonanie, że być może ów Krański wcale nie jest taki bogaty, jak Rada Gminna przypuszcza.

Ponieważ włócząc się po powiecie stwierdziłem parokrotnie, że kartoteki Rady Gminnej i w tym roku nie są całkiem w porządku, postanowiłem zajść do owego Krańskiego, by z nim pogawędzić i zobaczyć, czy Rada Gminna istotnie nie popełniła pomyłki, wyznaczając mu sześć q zboża do planowego skupu.

Poszedłem tam w towarzystwie małorolnego gospodarza Stracha.

Gdy weszliśmy do ciemnej izby, w pierwszej chwili przypuszczałem, że trafiłem na jakieś zebranie, bo było w niej chyba ośmiu mężczyzn, skupionych obok siebie. Na nasze wejście nikt nie zwrócił uwagi, nikt nawet się nie obejrzał. Stanęliśmy niepewni przy drzwiach i usłyszeliśmy głos spikera zapowiadającego — „Tu mówi Londyn".

Ci w izbie zgromadzili się po prostu by posłuchać bum... bum... bum...

Zacząłem głośno kaszleć, by zwrócić uwagę na naszą obecność. Zaraz wyłączono radio i podszedł do nas gospodarz. Wylegitymowałem się, powiedziałem, że jestem dziennikarzem, obejrzałem piękną superheterodynę i zapytałem Krańskiego, skąd taki aparat wyszabrował.

Nie wiadomo czemu słowo „wyszabrował" uraziło go i odrzekł, że aparat ten kupił. Gdy mając w pamięci ową wódkę, którą brał w GS-ie na kredyt — powątpiewałem, czy naprawdę kupił, Krański obraził się na dobre i pokazał mi kwit, z którego wynikało, że kupił radio w Ostrowcu za 2.700 zł. 17 października br..

Oczywiście każdemu w Polsce, jeśli ma na to ochotę, wolno słuchać audycji zagranicznych i kupować siedmiolampowe superheterodyny. Towarzyszący mi małorolny chłop Strach zauważył jednak słusznie, że jeśli ktoś zalega państwu tysiąc złotych podatku, nie ma prawa kupować sobie radioaparatu za 2.700 zł. Wywiązała się na ten temat ożywiona, a nawet nieco burzliwa dyskusja, w wyniku której Krański solennie zobowiązał się odstawić nazajutrz zaległe zboże, a w ciągu tygodnia uregulować podatki.

To był okruch walki klasowej.

*

Seminarium duchowne w Sandomierzu posiada duży majątek, z którego powinno sprzedać państwu w ramach planowego skupu zboża 51 q żyta. Do dnia 3 listopada br. seminarium duchowne w Sandomierzu nie odstawiło na punkt skupu nawet kilograma, tłumacząc się, że nie może wynająć chłopów do młocki. Uczniowie seminarium, których parokrotnie widziałem jak trzymając się za ręce, niby pensjonarki, wędrowali parami przez ulice Sandomierza — to młodzi, rośli, silni mężczyźni. Wydaje się, że wyszłoby im nawet na zdrowie, gdyby po trudach nauki popracowali pół godziny dziennie fizycznie. Gdyby ujęli za cepy i zboże dla siebie, a także dla Państwa wymłócili, w niczym nie uchybiłoby to ich przyszłej godności, a dałoby piękny przykład całej okolicy.

Obawiam się jednak, że właśnie o ów przykład chodzi.

Aktywiści wiejscy przede wszystkim własnym przykładem zachęcają ludzi, by obowiązki wobec Państwa spełniali. Seminarium duchowne w Sandomierzu własnym przykładem zachęca ludzi, by tych obowiązków nie spełniali.

*

Gdy byłem w Świniarach — dużej wsi należącej do gminy Łoniów — idąc drogą spotkałem się z dwoma ludźmi, którzy tak jak i ja chodzili od chałupy do chałupy. Jeden z nich wysoki, żylasty, mocno szpakowaty, drugi młody chłopak w uczniowskiej czapce. Starszy, gdyśmy zaczęli ze sobą gawędzić, przedstawił się jako sołtys Izydor Marewski. Młody powiedział krótko: „Jestem Strzępek" — i gdy z sołtysem rozmawiałem wyraźnie się niecierpliwił. W trakcie rozmowy spytałem sołtysa co w tej chwili wraz ze swoim towarzyszem robi. Uśmiechnął się lekko i rzekł:

— Ano — rzekł — przyjechał tu ten młody i agitację we wsi robimy, żeby gospodarze zboże na punkt skupu wieźli.

— A najgorzej — ciągnie — to było z jego tatulem — tu łokciem na młodego wskazał.

— Co tam najgorzej — roześmiał się chłopak. — Wiem, że ociec zboże wymłócił więcem szufel wziął, na wóz załadował, tak że tata tylko konie zaprząc potrzebował, na furę siąść i jechać.

— No i pojechał? — pytam.

— Pojechał — śmieje się chłopak. — Co nie miał pojechać. Ino mi batem na odjezdnym pogroził, ale to tak dla śmiechu. A teraz po innych gospodarzach chodzimy i agitujemy.

Spytałem chłopaka czym się zajmuje. Odpowiedział, że do szkoły w Sandomierzu chodzi, a poza tym jest korespondentem „Gromady".

Chodziliśmy później we trójkę. W każdej chałupie orację trzymał kolega Strzępek. Choć mówił w sposób trochę książkowy, czynił to z takim zapałem, że z jedenastu gospodarstw, któreśmy odwiedzili, w ośmiu gospodarze obiecali nazajutrz z samego rana zboże na punkt skupu odstawić, a jeden dowiedziawszy się od sołtysa, jak to Strzępek rodzonego ojca do wypełnienia obowiązku namówił, podrapał się w głowę i poszedł konie zaprzęgać, by zboże odstawić od razu.

Stanowczo z tego 18-letniego korespondenta „Gromady" dziennikarze mogą być dumni.

Jacek Wołowski.

Życie sportowe

Nowak bije rekord świata

Na mistrzostwach atletycznych związków zawodowych w Jerywaniu, doskonały sztangista radziecki **Nowak** ustanowił rekord świata w wyciskaniu w kategorii lekkociężkiej, uzyskując 142,3 kg.

Poprzedni rekord 141,5 kg. należący również do Nowaka padł w Łodzi w czasie spotkania sztangistów ZSRR i Polski.

Sportowe brygady produkcyjne powstają w Poznaniu

Członkowie nowopowstałego koła sportowego Stal przy jednym z oddziałów zakładów im. J. Stalina w Poznaniu za przykładem kolegów ślusarzy, którzy przed tygodniem utworzyli brygadę produkcyjną im. Duganowa, złożoną z samych sportowców, zorganizowali również sportową brygadę produkcyjną.

Brygada ta złożona z tokarzy z przodownikiem Walkowiakiem na czele, doceniając w pełni zagadnienie wykonania planów produkcyjnych postanowiła zwiększyć wydajność pracy ze 105 proc. do 120 proc.

RADIO

na dzień 30 listopada 1951 r. (piątek)

Na fali 1322 m

Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

5.10 Koncert 6.05 Wszechnica Radiowa 6.35 Muzyka 7.20 Pieśni i muzyka ludowa różnych narodów 8.20 Muzyka operowa 9.40 Muzyka 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Melodie taneczne 10.55 „Jezioro i niespodzianki" — fragm. pow. T. Goździkiewicza 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 „Głos mają kobiety" 12.15 Muzyka czeska 15.50 Muzyka 16.20 Muzyka radziecka — aud. sł.-muz. 17.15 „Krążenie" — pog. dr Zabińskiego 17.25 „Rozmawiamy z korespondentami" 17.30 Melodie o zmierzchu 18.00 „Z kraju i ze świata" 18.20 Stylizowana muzyka ludowa 19.00 Koncert inauguracyjny II-go etapu „Festiwalu Muzyki Polskiej" 21.00 Muzyka operetkowa 21.30 Muzyka 21.50 „Gorki żywy" — felieton 22.10 Muzyka kameralna 22.30 Kantata o pokoju 22.40 Muzyka

Na fali 367 m

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 23.50

6.15 Melodie Straussa 6.50 Muzyka 13.30 Wszechnica Radiowa 13.45 Rimski-Korsakow: Szeherezada 14.30 „Parchomienko — żołnierz rewolucji" — odc. pow. W. Iwanowa 14.50 Koncert 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Melodia i piosenka 17.15 Koncert 17.45 „Znów w brygadzie" — rep. J. Pytlakowskiego 18.00 Muzyka 18.30 Wszechnica Radiowa 18.50 Polskie pieśni 19.00 Koncert inauguracyjny II-go etapu „Festiwalu Muzyki Polskiej" 21.00 Muzyka i aktualności 21.30 Muzyka 22.10 Muzyka kameralna 22.30 Muzyka na dobranoc.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa w języku polskim 25, 31, 49, 256, 1068 m.

Audycje: 11.15, 17.30, 19.30.

Moskwa 1935, 1734, 433 m.

13.45 Program dnia 16.30 Koncert 18.40 Teatr przed mikrofonem 22.05 Koncert.

Jerzy Putrament 182

WRZESIEŃ

Jego krzyk w uszach przytulonych do nasypu strzelców jeszcze pewnie nie przebrzmiał. Jakiś oficer o nadętej, czerwonej twarzy, białobrewy, zdawałoby się — znajomy — klnie ich, odgraża się. Leżą, udają, że nie słyszą Dwóch koło Walczaka: — nie ma głupich! Niech sam próbuje jak taki mądry.

A poza tym jest spokój. Kupa białych gruzów milczy. Można nawet głowę podnieść, przyjrzeć się. Dwa drzewka, już żółte. Trzecie, strzaskane obok. Okienko półsuteryny. Pewnie tam właśnie ustawili ten cekaem. Można nawet wstać, na pojedyńczego człowieka kul pewnie pożałują. Stojąc widzi się lepiej — nie tylko gruzy. Kupa badyli, ze dwieście metrów na lewo, jakieś krzaki. I tam coś się rusza. Podciągają siły. Każda godzina waży, każda minuta. Każdy następny atak będzie coraz krwawszy, coraz trudniejszy.

Ej, tam cywil! — krzyk go dobiegł: — padać na pysk! Wy co? Celowanie im ułatwiacie?

— Tak jest, panie majorze — głos z drugiej strony. — Z tymi cywilami skaranie boskie.

— Panie majorze, tam na lewo w krzaczkach... — Walczak położył się, ale ręką jeszcze pomachał w odpowiednim kierunku: — lornetki nie mam, proszę się przyjrzeć...

— Wasz zakichany interes? Jeszcze lornetki mu brakuje, patrzcie państwo! A w ogóle, co tu robicie?

Walczak bąknął, że do Warszawy, przerażony czekając na następne pytanie: dokumenty Szczęściem głos z drugiej strony:

— Istotnie panie majorze, tam jakby niemiecka piechota. Widzę mundury...

— Gdzie znowu?

Niewysoki oficerek przebiegł, zgarbiony, mimo Walczaka. Kątem oka Walczak dostrzegł nos, wystający spod hełmu. Znowu coś znajomego.

Oficerowie kucnęli kilkanaście metrów dalej, lornetkami myszkowali po przedpolu, jak lekarze w konsylium wymieniali półgłosem uwagi, zapomnieli o nim.

Leżał, oddany swoim myślom. Były gorzkie, palące. Oto dwa tygodnie w imię sprawy, dla której kilkanaście lat odsiedział w więzieniu? Oto chwila kiedy kraj ten, kiedy ten naród cierpieniami i krwią przekonuje się, że ma złych i głupich przywódców. Teraz mu drogę pokazać, niechby mozolną i długą, teraz go uczyć, jakie wnioski z historii należy wyciągać. Teraz być z nim razem, cierpieć, zginąć może w sercu tego kraju, w Warszawie, z robotnikami Woli, Powiśla, Pragi, z tymi, którzy kiedyś wyciągną z przepaści choćby i poharataną tę ziemię.

A on leży, przykryty tym wykopem, kulami niemieckimi do ziemi przyciśnięty, groźbami jakiegoś tępego majora usta mając zakneblowane.

Minął ranek, nadchodzi południe. Gęstnieje niemiecki łańcuch, którym odcięto od Warszawy wzbierające w lasach kupy żołnierzy. Jeden człowiek może się prześliznąć przez któreś ogniwo tego łańcucha. Na co więc czeka, pędzony oficerskimi przycinkami? Dlaczego nie popełznie do tyłu, w lewo, krzaczkami do Wisły się przedzierając?

Czyżby czekał, aż ten łańcuch przełamią oficerkowie? Czyżby miał jeszcze jakieś na ten temat złudzenia? Ucichły mu w uszach wrzaski tamtego, ze złamanym kręgosłupem? Zapomniał co szeptali między sobą ci dwaj najbliżsi żołnierze?

Żołnierze szeptali Leżał, czekając — sam nie wiedział na co. Słyszał urywki ich szeptu, przed nim się nie kryli teraz gdy gniew oficerski na siebie ściągnął.

Szeptali — o czymże? O rodzinach, o domu. Jeden był z Warszawy — ten klął nieustannie, z rzadka między przekleństwa wtrącając zwyczajne słowa, dziwnie brzmiące w takim sąsiedztwie: — na Karolkowej, k... ich mać, mieszkam, za ....ne dowódcy, w d.... j.... pies ich w mordę j..... pali się Warszawa, może i Karolkowa, ch..... złamane, a ja co na to poradzę?

d. c. n.

OBWIESZCZENIA

Oddział Eksploatacyjny DOKP w Olsztynie zawiadamia o zmianie rozkładu jazdy poc. osobowego Nr. 0911 kursującego w relacji Białystok — Gdynia. Pociąg osobowy Nr. 0911 dotychczas zatrzymywał się na stacjach: Niegocin, Sterławki Małe, Sterławki Wielkie, Martiany i Nowy Młyn, od 25 listopada br., pociąg ten na wymienionych stacjach zatrzymywać się nie będzie O 1046-1

Spółdzielnia Spożywców „Mazur" w Olsztynie zawiadamia, że zebranie obwodowe członków Spółdzielni odbędzie się w następującym porządku:

26.XI.51 r. zebranie członków Spółdzielni zrzeszonych w Związku Zawodowym Kolejarzy (Zakłady Produkcyjne) odbędzie się w świetlicy ZZK (naprzeciw Dworca Gł.) o godz. 15-tej.

27.XI.51 r. zrzeszonych w tymże Związku (Pracownicy Dyrekcji) — odbędzie się w świetlicy DOKP, przy Al. Zwycięstwa o godzinie 15.45.

30.XI.51 r. zrzeszonych w Związku Zawodowym Pracowników Handlu oraz członków Spółdzielni nie zrzeszonych w Związkach — w świetlicy Spółdzielni „Mazur" przy ul Partyzantów Nr 31 o godzinie 19 tej

3.XII.51 r. — zrzeszonych w Związku Zawodowym Pracowników Państwowych i Służby Zdrowia — w sali posiedzeń Prezydium MRN Ratusz — o godz. 18-tej

4.XII.51 r. — zrzeszonych w Związku Zawodowym Pracowników Finansowych w świetlicy Banku Rolnego przy ul Stalina o godzinie 17-tej

Zebrania obwodowe odbędą się w/g następującego porządku obrad:

1) Sprawozdanie Zarządu spółdzielni za rok 1950.
2) Sprawozdanie Komitetów Członkowskich
3) Dyskusja nad sprawozdaniami
4) Wybór delegatów na walne zgromadzenie
5) Wybór delegatów Komitetów Członkowskich
6) Wnioski na walne zgromadzenie.

Ze względu na wagę poruszonych zagadnień Spółdzielni, Zarząd prosi o jak najliczniejszy udział Członków w Zebraniach Obwodowych. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu. O 1042-0

UGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam plac. Wiadomość Częstochowa, Ruska 27/29. Czuber. C 11659-0

ZGUBY

Skradziono dokumenty osobiste na nazwisko Figaj Henryk. O 1045-1

Zgubiono dowód tożsamości konia Nr 07208 Seria A wystawiony przez PPKW Branlewo nazwisko Dziomba Dymitr, Krzewno. O 1044-1

Zgubiono kartę meldunkową, kwity podatkowe gm. Złoty Potok na nazwisko Nocoń Helena. C 11658-1

Zgubiono kartę rejestracyjną WKR Częstochowa oraz kartę meldunkową na nazwisko Michalak Kazimierz. C 11655-1

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI NOWA KULTURA omawia: zagadnienia życia społecznego literackiego i artystycznego walczy: o kulturę socjalistyczną

Szwaderki wzywają do współzawodnictwa

(il) Zespół rybacki w Szwaderkach pod Olsztynkiem wezwał do współzawodnictwa w akcji pozyskania ikry sielawy dla celów zarybieniowych zespoły rybackie w Iławie, Ostródzie i Pasymiu. Załoga tego zespołu zobowiązała się przekroczyć plan produkcji ikry sielawy o 20 proc. do 10 grudnia br.

Nie potrzeba dodawać, że pozyskiwanie ikry dla sztucznych wylęgarni jest dla naszego województwa zagadnieniem niezwykle ważnym. Praca sztucznych wylęgarni posiada dla racjonalnie prowadzonej gospodarki zarybieniowej na Warmii i Mazurach ogromne znaczenie. Dlatego inicjatywę zespołu rybackiego w Szwaderkach należy ocenić bardzo pozytywnie.

Pow. Pasłęk wykonał już 86,2 proc. planu i nie oddaje prymatu

(ka) Według ostatnich meldunków w sprzedaży zboża państwu przodują nadal chłopi pow. PASŁĘK, którzy wykonali 86,2 proc. planu rocznego. Na dalszych miejscach znajdują się powiaty: BARTOSZYCE — 77 proc., BRANIEWO — 76,6, GIŻYCKO — 74,3, WĘGORZEWO — 74,3 i NOWE MIASTO — 73,6 proc.

Granicę 70 proc. rocznego planu sprzedaży zboża przekroczyły również powiaty: **Susz, Reszel i Morąg.**

Najsłabiej przebiega skup zboża w powiecie Pisz, gdzie wykonano zaledwie 40 proc. planu rocznego, a także w powiatach **Szczytno i Działdowo.**

Aktyw gospodarczy tych powiatów winien zmobilizować chłopów do wykonania ich obowiązków wobec państwa w jak najkrótszym czasie.

ZBIOROWE DOSTAWY ZBOŻA

W dalszym ciągu chłopi naszego województwa, chcąc jak najwcześniej wywiązać się ze swoich obowiązków wobec państwa, organizują zbiorowe dostawy ziemiopłodów.

W gminie **Rożental pow. Nowe Miasto** zbiorowe dostawy zboża zorganizowali chłopi gromad: **Grabowo, Wołdyki i Kazenica.** Załadowane zbożem wozy przybrane były transparentami, głoszącymi nierozerwalność sojuszu robotniczo - chłopskiego. Na punkcie skupu przygrywała kapela ludowa.

Chłopi gromad **Bierzwałd i Tuszewo** pow. Nowe Miasto dostarczyli zbiorowo do punktu skupu ok. 40 ton zboża.

W powiecie **Szczytno** zbiorową dostawę zboża zorganizowali ostatnio chłopi gromady **Rozana,** a w pow. **Lidzbark** — chłopi gromady **Stryjkowo.**

Również zorganizowali ostatnio zbiorowe dostawy ziemiopłodów chłopi 3 gromad powiatu Pasłęk.

W powiecie **Giżycko** roczne plany sprzedaży zboża wykonały 52 gromady. Chłopi gromad: **Miodły, Mrówki i Rybical** wywiązali się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa.

FINISZ GROM. STRZAŁKOWO

Gromada **Strzałkowo gm. Łukta,** która dotychczas wlokła się na szarym końcu w akcji planowego skupu zboża, ostatnio podciągnęła się wykonując już 75 proc. rocznego planu. Rolnicy **Czesław Piotrowski i Stanisław Saganek** osiągnęli już 100 proc. planu, inni, jak **Kazimierz Kowalski** wykonali ponad 60 proc. planu.

Opornym jest tylko Jan Stawicki, posiadający najlepszą ziemię, który na zaplanowane 15,5 kw. odstawił 5,5 kw. zboża i więcej nie chce dać. A przecież ob. Stawicki — to pierwszy osadnik w Strzałkowie.

Planowy skup zboża w tym roku jest sprawiedliwy i realny. Stawicki obiecał w sierpniu dać wzór gromadzie i zrealizować 100 proc. planu. W rzeczywistości pod naciskiem opinii gromadzkiej odstawił 17 b.m. 300 kg zboża.

Kor. z Łukty — stes

Ostatni dzień konkursu filmowego

Jeszcze dziś przyjmujemy odpowiedzi

Dziś upływa termin nadsyłania odpowiedzi na wielki konkurs filmowy, organizowany przez CWF, OZK, DK i redakcję „Życia Olsztyńskiego" w okresie trwania festiwalu filmów radzieckich. **Odpowiedzi przyjmować będziemy jeszcze w dniu dzisiejszym do godz. 17. Dla zamiejscowych decydować będzie data stempla pocztowego.**

Komisja konkursowa rozpoczęła już swoje prace. Mimo naszych kilkakrotnych apelów uczestnicy konkursu często nie przywiązywali szczególnej wagi do czytelności swych odpowiedzi, toteż mamy wiele pracy z odcyfrowaniem niektórych prac.

Wśród uczestników konkursu przeważa młodzież szkolna. Nie brak jednak i przedstawicieli różnych zawodów. Sporo też odpowiedzi napłynęło z terenu.

Stanisław Cieśla zam. w Dajtkach pisze: Na festiwalu filmów radzieckich nauczyłem się, jak trzeba pracować, aby wykonać plan 6-letni, jak pracować, aby najlepiej budować socjalizm.

Zdzisław Tomaszewski, pracownik fizyczny zam. w Kętrzynie przy ul. Powstańców Warszawy 38, pisze m.in:

Wartość filmów radzieckich polega na ich stałej i konsekwentnej walce o lepszego człowieka, o lepszą przyszłość, a pokój na całym świecie.

Władysław Dytkiewicz, uczeń kl. VII szkoły TPD Nr. 2 w **Bartoszycach,** głosuje za filmem „Pieśń Tajgi", który mu się najwięcej podobał ze wszystkich filmów festiwalowych, wyświetlanych w Bartoszycach.

Przypominamy, że na uczestników naszego konkursu oczekują liczne i cenne nagrody, rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 15-go, a uroczyste wręczenie nagród 21 grudnia b.r.

Jutro otwarcie klubu TPP-R

Nowa placówka kulturalno-oświatowa

(czo) Jutro w godzinach popołudniowych w gmachu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Olsztynie przy ul. Szrejbera 1 nastąpi otwarcie nowej kulturalno-oświatowej placówki w naszym mieście. Będzie nią klub TPP-R.

Jak nam obiecują, działalność klubu, którego głównym celem jest zapoznanie mieszkańców naszego miasta z doświadczeniami i osiągnięciami Kraju Rad we wszystkich dziedzinach jego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, będzie bardzo urozmaicona. Program klubu na bieżący miesiąc przewiduje wiele ciekawych odczytów o szerokiej tematyce, wyświetlanie radzieckich filmów oświatowych i fabularnych, występy artystyczne, koncerty z płyt gramofonowych itp. W klubie prowadzone będą również systematycznie lekcje języka rosyjskiego.

Ponadto do dyspozycji gości otwarta zostanie bogato wyposażona biblioteka zarówno naukowa, jak i beletrystyczna, dysponująca dużym wyborem dzieł w języku rosyjskim i polskim. Przy bibliotece będzie czynna czytelnia, w której znajdziemy wiele czasopism i tygodników radzieckich, codzienną i fachową prasę polską, a także szachy i inne gry towarzyskie.

Klub TPP-R, do którego będą mieli wstęp wolny nie tylko członkowie towarzystwa, ale i szeroki ogół mieszkańców Olsztyna, stanie się niewątpliwie pożyteczną placówką kulturalną w naszym mieście.

Zrealizowali plan roczny

Oddział „Spólnoty Pracy" w Olsztynie wykonał roczny plan sprzedaży hurtowej 24 października br. w wyniku realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Roczny plan rozbudowy sieci detalicznej przekroczono do dnia dzisiejszego o 39 proc.

Operatywny roczny plan sprzedaży na szczeblu detalu został natomiast wykonany 26 bm.

Mrągowo, Braniewo i N. Miasto pierwsze spłacają zaległości finansowe

(il) W realizacji rocznego planu wpływów podatkowych oraz obciążeń finansowych na pierwsze miejsce w województwie wysunęli się chłopi pow. **mrągowskiego.** W tym powiecie wykonano roczny plan wpływów z tytułu podatku gruntowego w 93 proc. W pow. **braniewskim** wpłacono dotychczas podatek gruntowy w 87,8 proc., **w nowomiejskim — 81,8,** a w **kętrzyńskim** — w 80 proc.

Najlepsze wyniki w spłacie FOR osiągnęli chłopi pow. olsztyńskiego, gdzie uzyskano 40,9 proc. planu rocznego. W pow. działdowskim FOR spłacono w 39 proc.

Z zobowiązań finansowych wobec Banku Rolnego najlepiej wywiązali się dotychczas chłopi powiatów **nowomiejskiego i działdowskiego.** W pierwszym z nich roczny plan bankowych zobowiązań finansowych wykonano w 128,9 proc., a w drugim w 113,4 proc. W pow. **olsztyńskim,** znajdującym się na trzecim w województwie miejscu, plan ten zrealizowano w 70,4 proc.

W realizacji wpłat na pożyczkę narodową przodują dla odmiany chłopi pow. ostródzkiego, którzy na 24 b.m. osiągnęli 46 proc. planu.

W pow. piskim spłacono pożyczkę narodową w 42 proc., a w braniewskim w 39,2 proc.

Tucznik ważył 250 kg.

(ka) Małorolny chłop STANISŁAW KOWALCZYK z gromady MARWAŁD gm. GRUNWALD POW. OSTRÓDA dostarczył do gminnej spółdzielni zakontraktowanego tucznika o wadze 250 kg.

Hodowca otrzymał należną mu premię.

Pow. giżycki przoduje w skupie żywca

(il) Skup zakontraktowanej trzody chlewnej w listopadzie przebiega najsprawniej w pow. **giżyckim.** Do 24 bm. chłopi tego powiatu wykonali 106,7 proc. miesięcznego planu skupu. W pow. **suskim** plan skupu za bm. zrealizowano w 75, w **węgorzewskim** w 66,7 a w **reszelskim** w 61,8 proc.

Powyżej 40 proc. wykonało miesięczny plan skupu trzody chlewnej 9 powiatów, w powyżej 30 proc. — 5 powiatów. Najsłabiej skup tucznika przebiegał w pierwszych dwóch dekadach bm. w pow. **ostródzkim.** Osiągnięto tu zaledwie 30,5 proc. planu miesięcznego.

Do 24 bm. plan skupu wykonano w skali województwa 49,6 proc. planu.

Młodzież powiatu Kętrzyn pomaga w realizacji planów

Młodzież pow. kętrzyńskiego włączyła się energicznie do akcji planowego skupu zboża, spłaty podatku gruntowego i FOR oraz kontraktacji trzody chlewnej.

M. in. uczennice i uczniowie szkoły w **Windzie** wykorzystali do tego celu swoją gazetkę ścienną, w której zamieścili meldunki o przebiegu akcji.

Młodzież zachęcała rodziców, o ile ociągali się oni z regulowaniem swych obowiązków wobec państwa.

Gdy po kilku dniach prezydium GRN w Windzie wywiesiło tzw. „listę opornych", nie znalazło się na niej ani jedno nazwisko rodziców dzieci uczęszczających do miejscowej szkoły.

Okazało się więc, że pomysł młodzieży szkolnej przyniósł naprawdę dobre rezultaty.

Podobne osiągnięcia notuje także młodzież szkolna w Pieckowie, która napisała wypracowania o znaczeniu planowych akcji gospodarczych i prace swoje dała do przeczytania rodzicom.

Kor. z Kętrzyna — ma

Pow. giżycki przoduje w skupie żywca

(il) Skup zakontraktowanej trzody chlewnej w listopadzie przebiega najsprawniej w pow. **giżyckim.** Do 24 bm. chłopi tego powiatu wykonali 106,7 proc. miesięcznego planu skupu. W pow. **suskim** plan skupu za bm. zrealizowano w 75, w **węgorzewskim** w 66,7 a w **reszelskim** w 61,8 proc.

Powyżej 40 proc. wykonało miesięczny plan skupu trzody chlewnej 9 powiatów, w powyżej 30 proc. — 5 powiatów. Najsłabiej skup tucznika przebiegał w pierwszych dwóch dekadach bm. w pow. **ostródzkim.** Osiągnięto tu zaledwie 30,5 proc. planu miesięcznego.

Do 24 bm. plan skupu wykonano w skali województwa 49,6 proc. planu.

Przodująca gmina

24 bm. chłopi gminy Frombork złożyli meldunek o wykonaniu zobowiązań towarowych i wszelkich należności finansowych wobec państwa. Zrealizowano:

Podatek gruntowy w 100 proc.
Planowy skup zboża w 100 proc.
Planowy skup ziemniaków w 115 proc.
Składki P.Z.U.W. w 100 proc.
Zadłużenia bankowe w 100 proc.
Narodowa Pożyczka (I i II rata) w 145 proc.
Kontraktacje trzody chlewnej w 104 proc.

Jednocześnie chłopi gminy Frombork wzywają wszystkie gminy woj. olsztyńskiego, które dotychczas nie wywiązały się w 100 proc. ze swych obowiązków do ich pełnej realizacji.

PGR Sorkwity wykonały 60 proc. omłotów dzięki dobrej organizacji pracy

Zespół PGR Sorkwity wykonuje wszystkie akcje gospodarcze w terminie, a prace związane z podniesieniem produkcji roślinnej i zwierzęcej ściśle według planów.

Np. orki zimowe wykonano w 100 proc. do 15 września b.r. W tym samym czasie wywieziono na pole obornik, który przyorano pod cały areał wiosennych upraw okopowych, jak buraki cukrowe, pastewne i marchew. Omłoty w zespole Sorkwity wykonano w 60 proc. Pracuje przy nich 6 brygad omłotowych.

We wszystkich akcjach przodują gospodarstwa **Pustnik, Moczary i Czaszkowo.**

Do sprawnego i szybkiego wykonania orek zimowych przyczyniła się dobra organizacja mechanizacji, którą kieruje mechanik zespołowy **Kazimierz Chotkowski.** Całością prac kieruje aktyw partyjny. Na posiedzeniach aktywu uzgadnia się wszystkie prace, a wykonanie ich kontroluje się w terenie.

Kor. Wł. Wojtacha

Zbieramy odpadki papierowe

(il) W związku z zarządzeniem o powszechnej akcji zbiórki odpadków papierowych w miesiącach listopadzie i grudniu br. odbyła się w prez. Woj. R. N. w Olsztynie wojewódzka konferencja przedstawicieli urzędów, instytucji i organizacji w celu przygotowania zbiórki tych odpadków w całym województwie.

Na naradzie przeanalizowano plany pracy oraz wydano odpowiednie zarządzenie celem usprawnienia omawianej akcji.

Mimo wysiłku załogi robotniczej Budowę hotelu miejskiego opóźnia brak zatwierdzonego projektu

(il) Na terenie budowanego od fundamentów hotelu miejskiego przy ul. Kościuszki rozbrzmiewają okrzyki i nawoływania murarzy, dopominających się o dostarczenie cegły bądź też zaprawy murarskiej. Młodzi chłopcy przeważnie Warmiacy, stanowią łączność między produkcyjnymi grupami murarzy a ośrodkami zaopatrującymi budowę w surowce bądź też elementy budowlane. Z parteru więc na piętro wędruje cegła, zaprawa, szyny żelazne itp.

W chwili obecnej kończą się prace przy wznoszeniu murów parteru tego wielkiego i ciekawego z architektonicznego punktu widzenia gmachu.

NIEPOTRZEBNE BŁĘDY

Jeszcze niedawno bo zaledwie w marcu b.r. na terenie rozległej budowli, trwały prace rozbiórkowe wypalonych w czasie wojny kamienic czynszowych. We wrześniu b.r. rozpoczęto budowę fundamentów w olbrzmim i głębokim wykopie, **który w praktyce okazał się za duży, bowiem już w momencie zalewania betonu w drewniane formy przerobiono projekt budowy, zmieniając formę lewego skrzydła gmachu, przylegającego do projektowanej ulicy Kołobrzeskiej.** W rezultacie wykop pod fundamenty przypomina załodze o jakiejś tam ilości zmarnowanego czasu i wysiłku ludzkiego i o dużej ilości niepotrzebnie wywiezionych wielu furmanek piasku. Wykop na „wyrost" trzeba więc zasypać.

Wydawało się, że po tym pierwszym będzie projektantów, nic już nie zahamuje pracy budowlanych hotelu miejskiego. I rzeczywiście, tempo początkowej roboty kazało wierzyć, że zakończenie budowy w stanie surowym nastąpi tak, jak planowano, pod koniec b.r. **Plan pozostał na papierze z winy nie załogi, lecz osób sporządzających dokumentację techniczną, dostarczoną zbyt późno.** Zahamowało to znacznie roboty i opóźniło termin zakończenia budowy w stanie surowym.

A obecnie? Mury budynku dochodzą już do pierwszego piętra, lecz kierownictwu budowy nie przekazano jeszcze całkowicie zatwierdzonego projektu. Pewne fragmenty tego projektu dostarczane są na „raty", co opóźnia prace murarskie, betoniarskie, ciesielskie, uniemożliwia terminowy dowóz potrzebnego materiału budowlanego oraz utrudnia celowe i oszczędne w czasie rozpracowania harmonogramu prac.

PRZODUJĄCE BRYGADY

Tyle o pierwszych trudnościach związanych z budową przy ul. Kościuszki. Na wiosnę gmach będzie gotowy w stanie surowym. Jednocześnie, o ile nie zawiodą kredyty, ekipy ZBM przystąpią do prac wykończeniowych. Pomijając szczegóły techniczne tych robót już dziś można powiedzieć, że nowy hotel miejski będzie należał do najpiękniejszych w mieście budynków. W ocenie tej na szczególne podkreślenie zasługuje wykończenie architektoniczne fasad i to zarówno od strony ul. Kościuszki jak i projektowanej ul. Kołobrzeskiej.

Obecnie przy budowie zatrudnionych jest 56 osób. Najlepsze wyniki osiągnęła dotychczas brygada ciesielska Józefa Mokruckiego, w skład której wchodzą m.in. Bronisław Ehm i Józef Kraska. Brygada ta uważana za przodującą uzyskała ostatnio 245 proc. normy.

Drugie z kolei miejsce zajęła brygada betoniarzy **Jana Kędzierskiego.** Osiągnęła ona 213 proc. normy. Do współzawodnictwa włączyła się również murarska brygada **Teofila Olszewskiego,** która uzyskała ostatnio 175 proc. normy, transportowa brygada **Kazimierza Wadowskiego** ze 160 proc. normy, oraz grupa zbrojarzy z **Alfredem Brotmannem** na czele — 120 proc. normy.

Na budowli pracują w przeważającej większości autochtoni. Składa się z nich m.in. prawie w całości ciesielska brygada **Józefa Mokruckiego.** Uzyskała ona, jak już podkreśliliśmy, najlepsze wyniki w rozwijającym się na budowli współzawodnictwie pracy. Większość również Warmiaków wchodzi w skład brygad murarskiej i transportowej.

„KRECI" PŁUG najnowszą metodą drenowania

(il) We wsi Binowo w pow. ostródzkim rozpoczęto przed kilku dniami po raz pierwszy drenowanie „krecie", bez użycia rurek glinianych. Nowa technika drenowania polega na oraniu powierzchni meliorowanej pługiem krecim, który pod powierzchnią grubości ok. 60 cm. drąży okrągły otwór o średnicy zbliżonej do średnicy stosowanych dotychczas rurek glinianych.

Drenowanie krecie na gruntach średnich zastępuje całkowicie drenowanie normalne rurkami glinianymi. Jest przy tym znacznie tańsze. Pługiem krecim, odpowiednio przystosowanym do tego rodzaju robót drenuje się dziennie ok. 4 ha.

Do chwili obecnej zdrenowano w ten sposób w gromadzie Binowo 55 ha gruntów ornych, a do końca br. planuje się wykonanie drenowania kreciego na obszarze wynoszącym 85 ha. O ile nie zawiodą próby, a pług „kreci" zda egzamin ze sprawności technicznej nowy system drenowania prowadzony będzie na szeroką skalę na terenach meliorowanych całego woj. olsztyńskiego.

Dodajmy, że drenowanie krecie jest na olbrzymią skalę stosowane w Związku Radzieckim. Rolnictwo nasze i w tej dziedzinie wzoruje się na przodującej agrotechnice Zw. Radzieckiego.

Cegielnie podległe CZTPMB zrealizują swe plany roczne

Olsztyńskie zakłady terenowego przemysłu materiałów budowlanych kierują produkcją zakładów ceramicznych położonych w pow.: **olsztyńskim, reszelskim i mrągowskim.** Zakłady te wyrabiają cegłę, dachówkę, kafle, doniczki i gąsiory na pokrycie zapotrzebowań Olsztyna. Załogi tych zakładów pracują wydajnie, wykonując systematycznie plany produkcyjne. Tak np. ogólny plan III kwartału w skali dyrekcji wykonano w 123 proc., a w cegle „pełnej" i dachówce w 101 proc. Dobrze realizują swe plany produkcyjne cegielnia **Klebark,** która wykonała 107 proc. planu, cegielnia **Karolin,** która plan produkcji dachówki wykonała w 122 proc., a cegły w 94 proc.

Jak wynika ze sprawozdań produkcyjnych ostatniego okresu, wszystkie zakłady wykonają prawdopodobnie nawet z nadwyżką swe roczne plany.

Na wyróżnienie zasługuje kaflarnia **w Biskupcu,** gdzie kierownikiem jest b. robotnik **Paweł Lompa.** Staraniem jego i załogi ulegają tu stałemu polepszeniu, sprawy bytowe. M.in. w kwaterach robotniczych zainstalowano 4 piece, a także wykonano szereg robót, które umożliwiły uruchomienie świetlicy. Wartość dodatkowych wysiłków włożonych przez załogę oblicza się na ok. 7 tys. zł.

WSZECHNICA RADIOWA DOCIERA WSZĘDZIE Nowe Miasto na czele powiatów

(l) Największą uczelnią w naszym kraju jest bezsprzecznie Wszechnica Radiowa, posiadająca licznych słuchaczy w najbardziej nawet zapadłych kątach prowincji, wszędzie, gdzie tylko docierają fale radia i listonosze. Jest to jedyna w swoim rodzaju szkoła, która sama przychodzi do swoich uczniów, przekazując im codzień w zrozumiałym dla każdego ujęciu podstawowe wiadomości z zakresu historii, ekonomiki, socjologii i nauk przyrodniczych.

Na ten rok akademicki, jakkolwiek zaczyna się on dla WR dopiero z dn. 1 grudnia, zapisało się już ponad 2 tysiące osób zrzeszonych w przeszło 150 kołach dyskusyjnych. Największą liczbę słuchaczy zogniskował w przeszło 30 kołach pow. Nowe Miasto. Głównym ośrodkiem ruchu samokształceniowego jest tu Technikum administracyjno - gospodarcze, którego wszyscy bez wyjątku uczniowie należą do WR niemal od początku jej istnienia w naszym województwie. Wiosną br. cały ten liczny zespół młodzieży złożył egzaminy, które wykazały wysoki poziom słuchaczy w opanowaniu poszczególnych przedmiotów. W uznaniu dla ich rzetelnej pracy WR przyznała wyróżniającym się słuchaczom szereg nagród książkowych.

PIERWSZE KOŁA

Na dobro nauczycieli i czynników społecznych w Nowym Mieście zapisać trzeba zorganizowanie pierwszych w województwie kół WR w spółdzielniach produkcyjnych **Rakowice i Mortęgi.** Do pierwszego uczęszcza na razie 13 a do drugiego 16 osób. Koło w Rakowicach prowadzi miejscowa nauczycielka **J. Lukas,** drugim zajmuje się żywo przewodniczący spółdzielni ob. **W. Zabłotny.**

Podczas wizytacji tych kół przedstawiciel woj. oddziału WR miał sposobność stwierdzić ich żywotność. W Rakowicach odbyło się już kilka zebrań miejscowego koła, a rozmowy z jego uczestnikami wykazały duży stopień zainteresowania z ich strony tą formą zdobywania wiedzy.

W wymienionych spółdzielniach produkcyjnych zrzeszeni w kole WR członkowie z braku odbiorników radiowych uczą się ze skryptów. Ich wspólnym życzeniem jest jak najrychlejsze zelektryfikowanie obydwu spółdzielni, co pozwoli im na ożywienie pracy świetlicowej i odbiór audycji radiowych.

A GDZIE INDZIEJ?

Równolegle z rejestracją nowych słuchaczy WR przeprowadza w terenie egzaminy dla swoich kół, istniejących od roku.

Wypadły one zupełnie dobrze w pow. braniewskim, gdzie z 88 członków koła prezydium PRN złożyło egzaminy 78 osób. Z dobrym wynikiem zakończyły się egzaminy członków koła ochrony kolei w Korszach. Jest to, niestety, jedyne koło ZZK w całym województwie.

Niebawem rozpoczną się egzaminy w wielu innych powiatach oraz w Olsztynie, gdzie m. in. staną przed komisją egzaminacyjną koła składające się z pracowników czterech wydziałów prezydium WRN — ogólnego, przem. i handlu, finansowego i WKPG i dyr. okr. państw. przeds. radiofonizacji.

Z kilkunastu kół Dyr. P. i T. zgłosiło przystąpienie do egzaminów, jak dotąd, tylko dwa — w **Giżycku i Małdytach.**

WR skupia w organizowanych przez siebie kołach dyskusyjnych przeważnie bezpartyjnych pracowników fizycznych i umysłowych. Jej działalność na naszym gruncie mogłaby się rozwinąć znacznie szerzej, gdyby tę sprawę wzięły bliżej do serca organizacje masowe, zwłaszcza związki zawodowe i ZMP, a ZSCh. na wsi.

Z przykrością jednakże musimy stwierdzić, że wymienione związki nie wykazują w tym kierunku większego zainteresowania.

Między NAMI

Trochę grzeczności!

FAKT Nr 1.

— Czy jest masło...?

— ... ...

— Przepraszam panią, czy jest masło... ?

— ... ...

Po kilku długich minutach.

— Najmocniej panią przepraszam. Czy jest masło...?

Wreszcie pani raczyła podnieść swą zaondulowaną „główkę" i patrząc w t.zw. „pejzaż" grzmi tymi słowy:

— Co pan z byka spadł, przecież pan widzi, że nie ma masła. Zawracanie głowy... Też amator... Masła mu się zachciewa...

FAKT Nr 2.

— Czy mogę dostać pieluszki dla dziecka?

— Bardzo mi przykro, ale niestety nam zabrakło. O ile pan byłby tak uprzejmy pofatygować się po przerwie obiadowej, tak około godz. 15.30, to będziemy panu służyć całym asortymentem. Otrzymamy różne wymiary i różne gatunki. Dowiedziałem się od naszego szefa zaopatrzenia, że przyszedł nowy transport. Każdy klient będzie zadowolony, bo rzeczywiście wybór jest ogromny. Pan będzie łaskaw wpaść do nas po przerwie...

Fakt Nr. 1 zdarzył się w jednym z olsztyńskich sklepów spożywczych. A przypuszczalnie zdarza się dość często w większości naszych sklepów spożywczych. Wiele ekspedientek uważa bowiem, że chwilowy brak tego, czy innego artykułu upoważnia je do ordynarnego załatwiania klienta, który zdaniem tych ekspedientek, musi widocznie wiedzieć, jakie towary znajdują się w sklepie.

Fakt Nr. 2 był również autentyczny, ale niestety, zdarzył się w innym mieście. Ściślej mówiąc w Toruniu. Tamtejszy ekspedient, mimo, że w sklepie było kilka osób, znalazł chwilę czasu, żeby zachęcić klienta do dokonania zakupu w późniejszej porze, co zresztą mu się wyśmienicie udało.

Obydwa fakty posiadają swoją wymowę. Przyjemną dla Torunia, przykrą dla Olsztyna. Ale zastanówmy się, czy rzeczywiście nie możemy pozbyć się ordynarności i arogancji, nawet wtedy, jeśli musimy udzielić klientom kilkudziesięciu negatywnych odpowiedzi dziennie? Czy nie można odpowiadać im spokojnie i grzecznie, a przede wszystkim krótko: „Niestety, nie ma"?

Warto pomyśleć nad tym problemem i upowszechnić zwyczaj uprzejmego załatwiania interesantów w czyn.

Prawda, ob. ekspedientki?

CO i GDZIE

Teatr im. Jaracza — „Zwykły człowiek" — godz. 19.30

KINA

Awangarda — „Wielka łuna", prod. radz., godz. 16.30 i 19

Odrodzenie — „Konstanty Zasłonow", prod. radz., godz. 17 i 19.30

Polonia — „Wielki obywatel", prod. radz., godz. 16.30 i 19

Apteka dyżurna — Społeczna Nr. 2, Stare Miasto 2.

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

Druk. RSW „PRASA", Marszałkowska 3/5
2-B-45755